

HASŁO OGRODNICZO-ROLNICZE

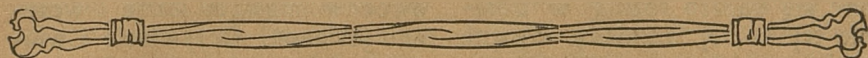
Czasopismo poświęcone rozwojowi postępowego Ogrodnictwa
i Rolnictwa w Polsce

Rok IV

Tarnów, 1 grudnia 1935 r.

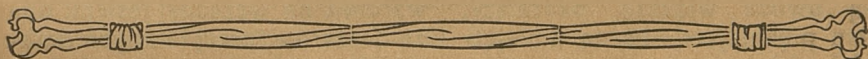
Nr. 12

Rękopisów Redakcja nie zwraca



Wszystkim P. T. Irenumeratorom, Współpracownikom, Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma zasyłamy z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia serdeczne życzenia.

*Redakcja i administracja
„Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“*



DZIAŁ SADOWNICZY

Prof. EDMUND JANKOWSKI

Willjamsy

Ta znakomita gruszka letnia, przez wielu przekładana nad Faworytkę, która z nią jednocześnie dojrzewa; po r. 1929 znikła z targów naszych. Jest bowiem na mrozy jej drzewo czułe i nieraz cierpiały już Willjamsy w ostre zimy, a co było jeszcze przepadło tej krytycznej wiosny. Czy jednak dlatego mamy się wyrzec tej doskonałej gruszki? Sądzę, że nie, należy tylko przedsięwziąć odpowiednie ostrożności. Więc sadzić Willjamsy tylko szczepione podwójnie (przewodnia — Cukrówka) i to w miejscach dobrze na słońce wystawionych, żeby należycie drzewniały przed zimą. Unikać sadze-

nia na ziemiach wilgotnych lub chudych; zasilac kompostem i nawozem pełnym, mineralnym, na wiosnę (nie w lecie i nie na jesieni, dopóki liście nie opadną). Na zimę u dołu obsypywać wysoko ziemią młode pnie i słomą lub trzciną je okrywać.

Bezpieczniejsze jeszcze będą palmety na pigwie pod ścianą południowo-wschodnią lub zachodnią. Pod południową owoce będą tak wcześnie dojrzewały, że się za nie otrzyma ceny wyższe, niż za dojrzałe na drzewach piennych.

Wiadomo, że do Willjamsa podobna jest Diuszesa wczesna (Dr. Jules Guyot), plenniejsza,

większa, ale nie tak smaczna, no i późniejsza. Tej drzewa częściej ocalały, zwłaszcza młode.

Różne owoce tejże odmiany

Kto ma do czynienia z wielką ilością owoców przez lat dziesiątki i widywał je w różnych sadach, stanowiskach i latach, ten musi przyjść do przekonania, że one się bardzo różnią w obrębie tej samej odmiany. Pewne cechy swoiste pozostają niewątpliwie i po nich wprawny, wytrawny znawca pozna, do jakiej odmiany owoc należy, ale różnice są jednak zadziwiające.

I nie tylko w zależności od gleby — czynnika najważniejszego. W lepszych gruntach oczywiście są owoce większe, okazalsze, tem piękniejsze, im są umiejętniej pielęgnowane, a zwłaszcza zasilane, tudzież od chorób i szkodników bronione.

Ale niemałą rolę gra też i

siedlisko, więc: wystawa, położenie, barwa gleby i jej reagowanie na działanie słońca i deszczów, stopień nachylenia gruntu, a oczywiście i szerokość geograficzna. Im bliżej ku północy, tem dzień letni jest dłuższy, a to wpływa dodatnio, zwłaszcza na ubarwienie owoców.

A wogóle ogromny wpływ wywierają na wygląd i dojrzewanie owoców miesiące letnie i wczesne jesienne. Oczywiście i wiosenne też, ponieważ przy ciepłej i wczesnej wiosnie owoce się równieź wcześniej pojawiają i dłużej na wpływ słońca przed zbiorem jesiennym są wystawione. Może się to jednak równoważyć nawet dla późnych zawiązków, jeżeli będą sprzyjające warunki na wczesnej jesieni: dużo deszczów, przeplatanych dniami słonecznymi, a rankami duże rosy i po nich piękna pogoda, bo od tych czynników zależy najbardziej dobre ubarwienie o-

ANTONI GŁADYSZ

Sadownictwo w Czechosłowacji

I.

Słowacja

Strefa III północna obejmuje w części zachodniej powiaty: Brezno, Czadca, Dolni Kubin, Gelnica, Kezmarok, Kisuckie Nowe Miasto, Lewocza, Liptów, Niemiastowo, Poprad, Rużynberg, Spiska Nowa Wieś, Spiska Stara Wieś, Stara Lubownia, Trstena, Turczański św. Marcin, Wielka Byłcza i Żilina. W części zachodniej leżą: Bardejów, Medzilaborce, Snina i Wysni Swidnik. Niektóre powiaty wyżej wymienione jak Niemiastowo, Trstena, Kezmarok i Lubownia obejmują

pasmo gór, których szczyty dochodzą do 2.600 m wysokości nad poziom morza.

Sadownictwo w tej strefie nie jest już tak rozwinięte, jak w strefie I i II, gdzie spotykałem dziesiątki pierwszorzędných sadów handlowych nawet w małych wioskach oddalonych bardzo często o kilkadziesiąt kilometrów od miast. Tego tu już nie widziałem. Nieliczne tylko sady handlowe spotykałem w powiecie Turczański św. Marcin, Wielka Byłcza, Żilina, Czadca i w przełęczy kotliny ciągnącej się od miasta Trstena do Priewidzy. Reszta to sady amatorskie w któ-

woców jesiennych i zimowych. Potwierdza to wymownie wygląd owoców z r. 1935.

Ale przy uważnem dostrzeganiu łatwo stwierdzić, że owoce *na jednym nawet drzewie* bardzo są różne co do wielkości, barwy i smaku.

Zależy to głównie od 2 czynników. Gęstości nasadzenia drzew i miejsca w koronie dla każdego owocu. Więc im drzewa są rzadziej rozstawione (w granicach ich potrzeby i możliwości rozrostu), tem więcej korzystają z promieni słońca, co się ujawnia szczególnie w ubarwieniu i smaku owoców.

A co do rozmieszczenia owoców, to zwykle najlepiej wykształcone i najpiękniejsze znaj-

dują się na wierzchołku i na obwodzie korony. Ale i te ostatnie są ładniej ubarwione i lepsze w smaku po stronie zachodniej niż wschodniej. Świeci na niej wprawdzie słońce od rana do południa, ale gdy oświeci zachodnią, to już korzystała od rana z jego promieni odbitych i rozproszonych. Poza tem owoce ukryte w głębi gałęzi, a zwłaszcza pod koroną są niekiedy całkiem pozbawione bezpośredniego działania słońca; są one też bez rumieńca, bez ładnego wyglądu i co gorsza — bez smaku.

Jeszcze jednym czynnikiem, zmieniającym często do niepoznanienia formę i wygląd owoców jest *ksenia*, o czem należałoby pisać osobno.

KAZIMIERZ BRZEZINSKI, dyr. Państw. Szkoły Ogrod., Lwów

Przechowywanie owoców

Pozwolę sobie w krótkości przytoczyć dla przykładu jedne

z dawniejszych obserwacyj, które były ogłoszone przez Sorauera

rych notowałem niejednokrotnie po kilkanaście odmian różnych gatunków drzew. Jedno co mię uderzyło, gdzie tylko zajechałem to ogromna czystość w sadach. Każdy właściciel nawet kilku drzew jest w posiadaniu własnego opryskiwacza — zna i dobrze odróżnia pojawiające się szkodniki i choroby oraz środki przeciwdziałające rozwojowi tychże. Każdy posiadacz sadu opryskuje drzewa kilka razy w roku, odpowiednio prześwietla korony, czyści pnie i gałęzie z mchów i porostów, uprawia i należycie nawozi grunt pod drzewami. W niektórych sadach większych ziemia w ciągu lata pozostaje w ugorze czarnym tak, że panuje tam, jak nazwać można

pustynia chwastowa. Ludność należycie docenia opiekę nad sadami, ponieważ na rynku znajdują pokup te tylko owoce, które są czyste, dobrze wykształcone i umiejętnie we właściwym czasie zebrane.

Z odmian jabłoni zaleconych do uprawy w tej strefie widzimy *Papierówkę białą*, *Charłamowską*, *Parmenę złotą zimową*, *Pepinę Parkerę*, *Renetę Baumana* i *Batul*. Z innych odmian jabłoni, które spotykałem w sadach amatorskich, zanotowałem następujące: *Czeskie Panleńskie*, *Gladstone*, *Ewino*, *Cellini*, *Lord Suffield*, *Lord Grosvenor*, *Minister Hammerstein*, *Jakób Lebel*, *Renetę Landsberską*, *Signe*

w roku 1887 w „Deutscher Fruchtgarten“.

Sorauer przechowywał różne odmiany jabłek, głównie Królową renet, w zwyczajnej piwnicy na owoce, zarówno owoce płasko rozpostarte na półkach, jak i pod kłoszami szklanymi, pod którymi powietrze już to osuszono za pośrednictwem chlorku potasu, już to nadmiernie nasyciono wilgocią wskutek wstawienia naczyń z wodą.

Strata na wadze na 100 gr. owoców wynosiła u wolnoležących jabłek 3.42% w suchem powietrzu 7.90%, a w powietrzu nasycionem wilgocią 0.60%. Jakiejś korzyści ze sztucznego osuszenia powietrza zauważyć nie było można. Bądźco bądź pleśnienie owoców w późniejszych miesiącach było mniejsze, niż w powietrzu nasycionem wilgocią, natomiast owoce prędzej się marszczyły i szybciej przechodziły

stadja dojrzewania, traciły na smaku i zagniwały.

U egzemplarzy wolnoležących zauważono, że jabłka zielone więcej traciły wody niż czerwone, które szybciej dojrzewały.

Wykonano również doświadczenie nad wartością naturalnej ochrony owocu w postaci warstewki wosku. W tym celu pewną ilość owoców wytarto mieszaniną alkoholu i eteru, a następnie wymyto rozcieńczonym ługiem potasowym i sodą. Owoce, pozbawione w ten sposób powłoki woskowej, wyparowały 5%, a więc znacznie więcej niż jabłka pokryte nalotem, oraz ulegały o wiele łatwiej szkodliwym grzybom, niż owoce z zachowaną powłoką woskową. — Próbowano przechowywać owoce w sieczce i piasku. W tym celu ułożono pod jednym kłosem trochę jabłek w sieczce, a pod drugim w piasku.

Przechowywanie w sieczce o-

Tillisch, Cesarz Wilhelm, Wealthy, Golden Delicious, Wagnerowa, Antario, Rome Beauty i Jonathan.

W doborze grusz widzimy: Plebankę, Muszkatelkę turecką, Szpinkę i Berę Hardego. W doborze śliw widzimy tylko Węgierkę zwykłą i Węgierkę włoską.

Pisząc pokrótce o sadownictwie na Słowacji, stwierdzić muszę jedno, że rozwój sadownictwa tamtejszego idzie naprzód krokami olbrzymia, pod hasłem produkcji owoców dla zaspokojenia zapotrzebowania krajowego. Rzucone hasło w pierwszych latach powojennych „kupuj nie owoce, lecz drzewka owocowe“ przyniosło nadspodziewane

wyniki. Powstały dzięki temu szkółki drzewek, tak prywatne, jak i państwowe. Obecnie istnieją na Słowaczynie 3 większe szkółki państwowe, a to: w Trenčynie, Priewidzy i Dewińskiej Nowej Wsi, oraz kilkadziesiąt szkółek prywatnych mniejszych i większych. Wszystkie jednak pozostają pod ścisłą kontrolą Wydziału Ogrodniczego i Stacji Fitopatologicznej w Bratisławie. Drzewka można sprzedawać tylko wtedy, jeśli szkółka otrzyma zezwolenie, że materiał jest zdrowy, t. zn. wolny od korówki wełnistej, raka korzeniowego i tarczówki.

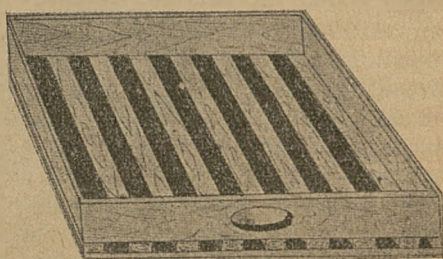
W Państwowych Zakładach szkółkarskich prowadzi się doświadczenia z wegetatywnem roz-

kazało się mniej korzystne; zachowały się wprawdzie zdrowo wszystkie owoce, ale się pomarszczyły silnie i zaćzęły. Natomiast przechowywanie w suchym piasku dało rezultaty korzystniejsze; owoce zachowały świeży wygląd i dobry smak. Wreszcie zawijano jabłka w papier jedwabny i przechowywano w suchym pokoju i w piwnicy obok wolnoleżących i nieobwiniętych. Tylko w suchym pokoju owinięcie zdawało się korzystnie oddziaływać, w wilgotnej piwnicy rozwijały się na wszystkich szorstkich miejscach owoców owiniętych pleśń, i to o wiele silniej, niż u owoców wolnoleżących.

Wogóle badania nad zachowaniem się owoców w czasie dojrzewania wyjaśniły nam wiele i pouczyły, dając praktykom możliwość korzystania do swoich celów ze zdobyczy naukowych.

Pisząc niniejszy artykuł dla

celów wyłącznie praktycznych, nie chcę go obciążać licznymi cytatai z odnośnych prac naukowych, poświęconych badaniom nad życiem i rozwojem owoców, przyczynami ich zepsucia się, chorobom i szkodnikom itp.



Szufladka na owoce

Idzie mi bowiem tylko o podkreślenie faktu, że owoc, jako organizm żywy, złożony w przechowalni, przechodzi proces dalszego dojrzewania, może ulegać chorobom, wypadkom, szkodni-

mnażaniem drzew owocowych sposobem Miczurina, nawadnianiu poszczególnych rodzajów drzew, sadzeniu drzewek sposobem Strigfellowa, zapylaniu kwiatów na drzewach matecznych, w wyborze odpowiednich podkładek pod jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie, orzechy włoskie, morele i brzoskwinie, nawożeniu szkółek, szczepieniu orzechów włoskich na sposób amerykański i wreszcie zwalczaniu wszelkich chorób i szkodników najrozmaitszymi sposobami i środkami.

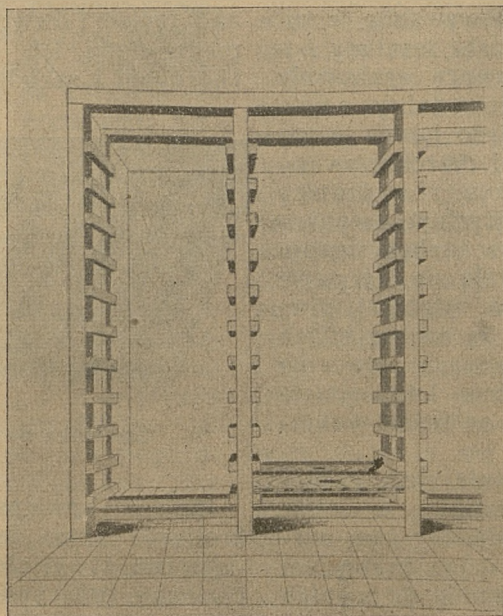
Dzięki ogromnej ilości nowopowstałych sadów zarówno na Słowacji jak i na Morawie, Czechach i Podkarpackiej Rusi, oczekiwany jest w niedługim czasie podwójny zbiór owoców. —

Ministerstwo Rolnictwa jak i Organizacje Ogrodnicze w przewidywaniu dużych zbiorów w najbliższym czasie, program sadownictwa w chwili obecnej nastawiało: 1) w kierunku należytego pielęgnowania drzew, aby zebrane z nich owoce w niczem nie ustępowały zagranicznym; 2) w kierunku zwiększenia popytu owoców na rynku wewnętrznym, oraz 3) na ograniczeniu w dowozie obcych owoców.

W kierunku zwiększenia popytu owoców robi się w tej chwili niesłychanie dużo. Wszędzie po szkołach, sklepach, domach gminnych, tramwajach, autobusach, pociągach wiszą plakaty z rysunkami jabłek i napisem — *codziennie chociaż*

kom, posiada pewne życiowe wymagania w związku z jego życiem. Przytoczę więc jeszcze

dla przykładu wyniki analizy, dające pewne pojęcie o procesie dojrzewania, jak w tym wypad-



Rusztowanie pod szuflady

jedno — lub w owocu zdrowie i t. p. Niemal wszystkie kina od wczesnej wiosny, jak tylko pojawią się owoce, wyświetlają specjalne filmy, poświęcone propagandzie spożywania owoców. Miasta i wsie zasypane ulotkami barwnymi z różnymi przepisami na sporządzanie kompotów, marmelad, soków, win, dżemów i t. p. Treść każdej ulotki kończy się zwykle napisem: „*Jeśli chcesz dożyć sędziwego wieku bez chorób i dolegliwości, spożywaj owoce codziennie*“. Wszystkie dzienniki, tygodniki, miesięczniki zamieszczają przez cały sezon letni, jesienny specjalne artykuły o wartości poszczególnych owoców i sposobie użycia tychże. Urządza

się specjalne odczyty na temat znaczenia owoców, które wygłaszają znani w świecie lekarze, fizjologowie i higieniści. Prawie każdego dnia słucha się przez radio popularnych pogadanek na temat owoców. W miastach wojewódzkich, jak i powiatowych, oraz w poszczególnych wioskach urządza się od dwu lat wystawy owoców.

Bardzo dużo artykułów poświęca się w prasie codziennej matkom rodzin, przez ręce których przechodzi rocznie $\frac{3}{4}$ całego budżetu państwowego. — Podkreśla się wszędzie, aby przekonać matki o wartości owoców w interesie zdrowotności swych rodzin. Piszę się do nich temi słowami: „Kochane mamusie — jeśli chcecie

ku jabłka Renety kaselskiej. je badania w przeciągu trzech mie-
Zestawienie poniższe obejmu- sięcy:

7/9 wody	86.04 ⁰ / ₀	skrobi	3.99 ⁰ / ₀	cukru	9.98 ⁰ / ₀	kwasu	1.026 ⁰ / ₀
5/10 „	82.94 ⁰ / ₀	„	1.60 ⁰ / ₀	„	12.86 ⁰ / ₀	„	0.851 ⁰ / ₀
14/12 „	79.76 ⁰ / ₀	„	0 ⁰ / ₀	„	14.79 ⁰ / ₀	„	0.771 ⁰ / ₀

Z powyższego widzimy, że w miarę dojrzewania owoców następuje znaczne odparowanie wody, przejście skrobi w cukier i ubytek kwasu. Jest to właściwy proces dojrzewania, w czasie którego skrobia pod wpływem żywej plazmy, w obecności kwasów, jak: winny, jabłkowy, szczawiowy i inne, ulega tak zwanej hydrolizie, to jest przechodzi w cukier trzcinowy, mało słodki i niepodlegający fermentacji, który następnie zamienia się w cukier tak zwany inwertowany, składający się z równej ilości cząstek cukru gronowego, mało słodkiego (dekstrozy) i bardzo słodkiego cukru owocowego (lewalozy). Dzięki temu

ostatniemu cukrowi zwiększa się słodycz owocu w miarę jego dojrzewania. Cukier inwertowany różni się od cukru trzcinowego jeszcze tem, że może podlegać fermentacji. Nie tylko sama skrobia podlega tak daleko idącym zmianom, gdyż i liczne kwasy, jak: szczawiowy, bursztynowy, mrówkowy, octowy, który nadają przykry cierpki smak owocom niedojrzałym, zostają w miarę dojrzewania, przez dołączenie tlenu zamienione na przyjemne w smaku kwasy: jabłkowy, winowy, gronowy, cytrynowy. Dalej wytwarzają się kwasy złożone, jak: arabinowy, metaurabinowy, następnie ciała galaretowate, jak peptony, oraz połą-

być spokojne o zdrowie waszych dzieci, jeśli chcecie być subtelne i zgrabne, jak i wasze córki, musicie spożywać dużo owoców, które są zdrowe, a nie tuczne“.

Receptę tę należałoby zalecać i u nas tym wszystkim kobietom, które lubią stosować spowodu otyłości kurację odtłusz-

czającą niekiedy za ciężkie pieńiadze i ze stratą zdrowia, aby tylko być subtelną, zgrabną, a co najważniejsze podobać się.

O sadownictwie na Morawie, Podkarpackiej Rusi i samych Czechach napiszę w miarę czasu i miejsca w roku następnym.

Nowa książka O wyrobie win owocowych

jest do nabycia

w Admin. „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego w Tarnowie“ ul. Marsz. Focha 16

Cena wraz z przesyłką Zł 1.—.

Należytość przysyłać najchętniej na konto czek. Nr. 408.606

czenia zbliżone do alkoholów, gliceryny, eteru, ciała aromatyczne, barwiki, a także i kwas garbnikowy i pochodzące od niego sole. Z powyższego, acz pobieżnego przedstawienia widzimy, że dojrzewanie owocu jest procesem bardzo skomplikowanym i że owoc sam przedstawia się jako ciało b. delikatne, a tem samem bardzo wrażliwe na warunki zewnętrzne. Owoc zimowe przechodzą przez trzy okresy dojrzewania: pierwszy — to chwila, kiedy nadeszła pora do zdjecia owocu z drzewa; potem w leżeniu w owocarni dochodzi owoc do stanu dojrzewania, w jakim nadaje się do sprzedaży, i ostatni okres, kiedy osiąga najwyższy stopień doskonałości i staje się dojrzałym do spożycia. W razie pozostawienia owocu zdatnego do spożycia dalej w owocarni, — przychodzi przejrzałość owocu, t. j. jego rozkład, polegający na

spalaniu się wyprodukowanych ciał, wskutek czego owoc butwieje, komórki zamieniają się w papkę wraz ze swą zawartością, czyli, jak mówimy, owoc się lęgnie; wytwarzają się przysymy kwasy, alkohole, ciemno barwiące substancje garbnikowe itp., owoc wreszcie ulega zupełnemu zepsuciu.

Owoc od chwili powstania zawiązku aż do chwili, kiedy zostaje przeznaczony do spożycia, musi być traktowany jako organizm żywy, który bardzo pieczołowicie pielęgnować trzeba, obchodzić się jaknajdelikatniej, stwarzając przysym warunki najodpowiedniejsze do życia owocu.

Przy najobfitszej nawet produkcji owocarskiej, na jakąby się mógł zdobyć nasz kraj, bez umiejętnego przechowywania owoców nie może być mowy o poważnem znaczeniu handlowem tej produkcji.

E. JANKOWSKI

Nożem, czy sekatorem

Gdym był w 2-iej klasie, jeden z nauczycieli starszych, łamał nam stalówki, które się około r. 1860 u nas pojawiły, że jakoby się od nich ręka psuła. Zalecał pisanie gęsimi piórami, trudnemi do „temperowania”; rozpryskującemi atrament; pisano niemi długie wieki. Skąd powiedzenie o literatach: „gęsią orze”.

Gdym się uczył sztuki cięcia we Francji w 1873-4 r., nie pozwalano ciąć drzew karłowatych sekatorem, tylko zakrzywionym nożem. Niewątpliwie rany po nim goją się łatwiej, ale ciąć nożem dobrze, jest trudno i trzeba do

cięcia zużyć więcej czasu i siły.

Lecz wtedy nie znano sekatorów o zakrzywionych ostrzach, złożonych z 2 ostrzy na podobieństwo nożyczek obu tnących, zamiast jednego, grubszego, półksiężycy, o który miażdżyła się kora gałązek.

Dziś powszechnie używamy ulepszonych, nożyczkowych sekatorów. Robota idzie łatwiej i daleko prędzej, zwłaszcza gdy chodzi o cięcie gałęzi grubszych, np. o średnicy 2—3 cm, a rany zadane sekatorem nożycowym, goją się dość łatwo.

A. GŁADYSZ

Usuwanie łęcin u malin

Jeżeli ktoś nie oczyścił dotąd malin ze starych łęcin z powodu braku czasu lub przez zapomnienie, winien to uskutecznić w ciągu miesiąca grudnia. Zanim jednak przystąpi się do czyszczenia malin ze starych łęcin, trzeba

które porażone zostały grzybką (*Didymella applanata* Sacc), przez wyłamanie lub cięcie sekatorem u nasady korzeniowej. Zostawić tylko pędy młode, które w ostatnim roku wyrosły i mają wygląd zdrowy. Wymienione



Na powyższej ilustracji widzimy oczyszczanie malin ze starych łęcin w Państw. Zakładach Ogrodniczych w Trenczynie (Czechosłowacja)

zdać sobie sprawę z tego, że wymagają one cięcia odrębnego od drzew czy nawet krzewów n. p. porzeczek i agrestu. Przedewszystkiem usunąć należy u malin pędy zeszłoroczne (które już owocowały i są suche i te

czynności wykonać najlepiej w dzień bezmroźny, poczem wycięte łęciny spalić, a pozostałe, które w przyszłym roku będą owocowały, spryskać 2% cieczą bordoską.

CEZARJUSZ WYRZYKOWSKI, Krasnystaw

Zrazy do szczepienia

Przystępując do szczepienia drzew w szkółce lub przeszcze-

piania drzew starszych, koniecznym jest, przed dużymi mrozami

przygotować odpowiednie zrazy. Najlepiej ciąć zrazy w grudniu lub w styczniu, w dni nie mroźne; ciąć z drzew bardzo płodnych odmian, nie chorych na raka, albo też opanowanych przez mszyce krwawą, pozbawionych powłoki, być grube, dobrze zdrzewniałe, szczególnie z drzew pestkowych. Nie brać też zrazów z drzew, które w poprzednim roku obficie owocowały, gdyż zwykle pędy są słabsze i mniej zdrzewniałe, wskutek osłabienia ich przez owoce.

Najbardziej wskazanem są zrazy z wierzchołkowych gałęzi. Pocięte zrazy bardzo pożądanem jest na 5 minut zanurzyć w 8% roztworze karboliny sadowniczej, celem zabicia jajeczek, mszyc zielonych, ewentualnie krwawych, lub też groźnego tarczaka San Jo-

se na szczęście nie spotykanego jeszcze w Polsce, ale goszczącego już na Węgrzech. Wydezynfekowane zrazy wiążemy po 50 szt. w pęczki, poczem dołujemy je w rów 60 cm szeroki i tyleż głęboki, lecz w jesieni wykopany aby nie zmarzła na spodzie w nim ziemia, wypełniamy go do pełna liśćmi. Dołując je odgarniamy liście, zrazy przysypujemy ziemią na długość 10 cm. Zadołowane zrazy ponownie okrywamy liśćmi. Przy każdym pęczku powinno się przywiązać tabliczkę z nazwą odmiany. Można też zrazy zadołować w piwnicy w piasku, jednak w piwnicy powinna być ciepłota najwyżej 6—8 °C, gdyż w większej temperaturze bardzo prędko się rozwijają. Najdłużej przechowują się w lodowni.

Prof. E. JANKOWSKI

Na wino i sok z jabłek

Na wyrób moszczu z jabłek, niefermentowanego, więc bez alkoholu, wolnego od podatku, nadają się odpadki jabłek, nawet gorsze, o ile z części zepsutych starannie są oczyszczone. Ale i na wina owocowe dosyć jest taniego materiału u nas w sierpniu, wrześniu i październiku, aż do chwili, gdy owoce są już ze-

brane z drzew zupełnie. Pokup jednak na ten tani owoc, jest zbyt mały, zapewne dlatego, że wina owocowe obciążone są zbyt zawielkimi podatkami.

A przecież obfitujące w sady Niemcy, już w końcu w. 19-go, sprowadzały owoców na wyrób napojów około 3000 wagonów!

DZIAŁ OCHRONY ROŚLIN

CEZARJUSZ WYRZYKOWSKI, Krasnystaw, Szkoła Rolnicza

Okrywanie róż i delikatniejszych roślin na zimę

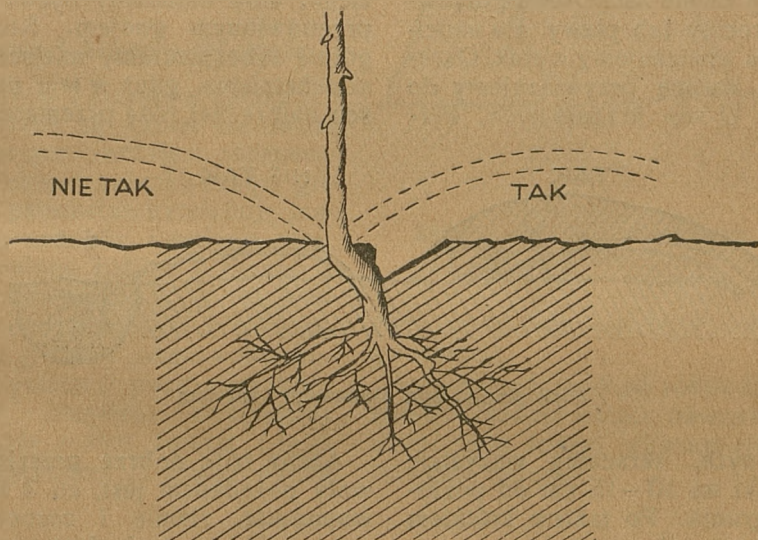
Ze względu na mniejszą wytrzymałość na mrozy, niektórych ozdobniejszych roślin jak: róże,

powojniki, szczepione krzewy iglaste (świerki, cisy, i t. p.), oraz buki purpurolistne, magnolie, gli-

cynje i t. p. ważnem jest umiejętnie je przechować.

Róże. Wogóle róże szlachetne nie należy okrywać wcześniej niż po 6 °C. mrozu. Jeżeli zabezpieczymy je w czasie słotnych, a ciepłych jeszcze dni, to łatwo w ziemi gniją i wiele ich potem wypada. Przed okryciem róż, należy na krzaku lub w koronie pozostawić tylko zdrowe i najbardziej zdrzewniałe pędy, zaś wszelkie niedostatecznie

wiec), potem koronę i pień okładamy prostą słomą, sitowiem, którą wiążujemy pędami wierzby, cienkim drutem albo powróślem. Zamiast słomy, można koronę i pień obwiązać grubszym przeluszczonym papierem. Dobrze też pienne róże zimuja, gdy koronę skrócimy do jednej trzeciej długości, poczem nachylimy ją do ziemi, przytwierdzając drewnianą kulka. Następnie do środka korony wkładamy iglaste



Sposób przeginania pnia róży piennej

zdrzewniałe całkowicie usuwamy. Znajdujące się na gałązkach liście całkowicie usuwamy, poczem wszystkie gałązki i pędy spryskujemy 8% roztworem karboliny. Środek ten nie tylko zabija grzybki (rosa mączna, rdza, i t. p.), ale i jajeczka zielonej mszycy.

Róże pienne okrywamy w ten sposób: najpierw około pnia wbijamy grubszy palik, wystający 60 cm poza wysokość skróconej korony. Następnie do środka korony wkładamy cienkie gałązki iglaste (świerk, jodła, jał-

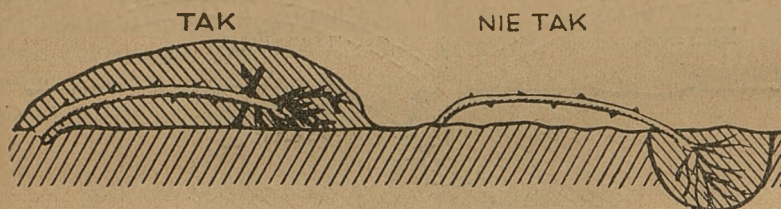
gałązki, na ostatku zasypujemy ją na grubość 30 cm ziemią, usypaną w kształcie kopczyka. Dobrze też obsypać szlachetne pędy róż piaskiem, dodając do niego miału wapiennego lub odkwaszonego torfu. W razie mrozów powyżej 20° C nie zaszkodzi okryć kopczyk liśćmi, iglastymi gałęziami lub łętami. Niezle też one zimuja, gdy koronę przytwierdzimy do ziemi i obłożymy świerczyną, którą osypujemy suchymi liśćmi. W końcu na koronę nakładamy skrzynkę, bez dna,

mającą 60 cm. długości, boki jej 40 cm wysokości. Na ściankę tę kładziemy dwupadowy daszek z desek, spojony w poprzek dwoma listewkami.

Róże pienne, rosnące na trawnikach okrywamy tak, że najsmprzód do korony wkładamy kolące gałązki, następnie na koronę nakładamy worek, nie mający spodu, który wiążujemy poniżej korony.

Dopiero potem do środka sypujemy suche liście, wełnę drzewną, trociny lub plewy. Po napełnieniu zawiązujemy worek. Okręconą koronę przywiązujemy do pala. U róż krzaczastych, her-

Na północno-wschodnich kre-sach, Lida, Baranowice, Stołpce, (róże krzaczaste szczególnie herbaciane), lepiej przed zimą wykopać je z gruntu i zadołować, w miejscu wolnem od mrozów, wiosną ponownie je wysadzić. Róże pnące (Lady Gay i t. p.) najlepiej zabezpieczyć, przez związanie wszystkich gałęzi, potem obwiązać je grubo iglastymi gałęziami. Wreszcie obsypujemy gałęzie na wysokość 30—40 cm ziemi, albo okładamy liśćmi lub przetrawionym gnojem. Szczególnie zabezpieczamy miejsce uszlachetnienia, gdyż w tem miejscu najprędzej róże przemarzają.



Róża pienna pod pionowem okryciem

bacianych, skracamy wszystkie gałązki na 10—15 cm od poziomemu gruntu. Po takim krótkim cięciu, w roku następnym, obficie one zakwitają. Na glebach bardzo ciężkich, przy dołowaniu róż herbacianych, bardziej celowem jest najsmprzód okrywać je liśćmi, a potem gałęziami iglastymi, ażeby wiatr je nie rozdmuchiwał.

Znakomicie też zimuja, gdy zasypane są torfem na grubość 20—30 cm. Przy zabezpieczaniu róż na zimę, uważamy, żeby miejsce uszlachetnienia (oczkoowanie) było powyżej 20 cm okryte. Przed okryciem róż krzaczastych, szczególnie herbacianych, w obawie przed myszami, trzeba gałązki spryskać 5% karboliną sadowniczą.

Ażeby róże dobrze przetrwały pożądanem jest, co 3 lata, wapnować ziemię i corocznie stosować nawozy fosforowo-potasowe (sól potasowa, popiół drzewny, superfosfat, tomasówka) bowiem wymienione składniki pokarmowe, w bardzo dużym stopniu czynią je najbardziej zdrowymi i wytrzymałymi.

Drzewa iglaste.

Niektóre szczepione odmiany świerków, jodeł, cisów i t. p., zwłaszcza w pierwszych latach rozwoju, wymagają należytego zabezpieczenia na zimę.

Ochraniamy je w ten sposób, że wokoło rośliny wbijamy mocny i stosownej grubości palik, cokolwiek wystający poza jej wierzchołek. Następnie wiążu-

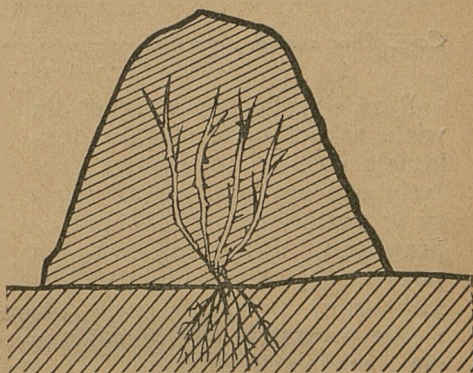
jemy do pnia najniższe gałęzie, posuwając się ku wierzchołkowi. Poczem okładamy roślinę prostą słomą, sitowiem albo iglastymi gałęziami, związując je raz jeszcze powróstem, albo pręciami wierzby. Niezależnie od tego drzewa iglaste trzeba na zimę dobrze podlać bo z braku wilgoci najłatwiej wymarzają. Nie zaszkodzi też około pnia okryć ziemię liśćmi, igliwem, nawozem słomianym i t. p.

Drzewa i krzewy liściaste.

Z drzew i krzewów liściastych najbardziej są czułe na mrozy następujące rodzaje: różanecznik, niektóre gatunki azalii, glincynje, pstrolistne trzmieliny, machonie, ozdobne odmiany śliw. Wymienione rośliny ochraniaamy przed zamarznięciem w ten sposób, że przy każdym krzaku zabijamy grubszy okorowany kołek, wystający poza wysokość rośliny. Pozatem związujemy wszystkie razem gałęzie i naokoło okładamy je grubo słomą,

którą powtórnie obwiązujemy powróżkami, cienką wikliną, lub ściągamy drutem.

Jednocześnie zważamy, ażeby ziemia około roślin, była dostatecznie wilgotną, gdyż brak wil-



Róża krzaczasta pod zimowem okryciem

goci powoduje łatwiejsze wymarznięcie.

Równocześnie około roślin ziemię okładamy liśćmi, nawozem słomianym, łętami, igliwem albo miękkim torfem.

Prof. EDMUND JANKOWSKI

Nakrywanie winorośli

Dobrze dojrzałe wici winnej łoży wytrzymują nawet 12°C ., bez nakrycia, zwłaszcza gdy od młodości nie były nakrywane.

U nas nakrywa się winorośl najczęściej ziemią. Można to polecać pod pewnymi warunkami. Mianowicie trzeba krzewy pociąć na jesieni, gdy liście opadną, odpiąć z rusztowania i do ziemi przygiąć. Tak pozostaną aż nadejdą mrozy poniżej 5°C . Wtedy nakrywa się ziemią, wolną

od liści, lub innych zanieczyszczeń, gnić mogących. Ziemi jednak nie można brać z nadkroczni, bo łatwo przemarzają, tylko zdala.

Lepiej jednak jest nakrywać winorośl gałęziami jałowcu lub świerków. Gdyby mróz był duży, a śnieg nie pokrył ziemi, na gałęzie nakładamy jeszcze liści, ściółki leśnej, łęcin szparagowych i t. p. Na wiosnę ten zwierzchni materiał zdejmujemy się wcześniej,

a resztę — gdy mrozy przejdą. Małe przymrozki nie zaszkodzą.

Wiele odmian amerykańskich,

zimuje u nas bez nakrycia. Tak np. zimowały w ogrodzie pomologicznym pod drewnianym parawanem, *Isabelle* (*Vitis isabellina*).

Dr Z. KAWECKI

Ochrona ptaków

Część klisz została nam łaskawie wypożyczona przez Państwową Radę Ochrony Przyrody — za co uprzejmie dziękujemy

Rozkwit rolnictwa stworzył dla wielu szkodliwych owadów doskonałe warunki rozwojowe. Znalazły one ogromne nieraz zapasy w postaci łanów czy pól uprawnych, dostarczających im pożywienia, nie znajdując z drugiej strony poważniejszych dla siebie przeszkód w rozmnażaniu się i rozprzestrzenianiu.

Człowiek zatem przez swą kulturę rolną niejako sprzyjał szkodnikom, niszczącym jego plony, a równocześnie szkodził swym sprzymierzeńcom, a mianowicie drobnemu ptactwu, tępiąc je bezpośrednio przez chwytanie w siłki, czy zabijanie w inny sposób, a pośrednio przez niszczenie gniazd, wycinanie lasów i starych drzew, w których się one gnieździły, w braniu pod uprawę nawet najmniejszych skrawków nieużytków, w których miały one swoją ostoję, nic im za to od siebie nie dając.

W tych warunkach równowaga w przyrodzie między owadami, a ptakami musiała zostać naruszona i w danej chwili z pomocą ludzi zwycięzcami zostały wrogie im owady. Na skutki tego zwycięstwa nie trzeba było długo czekać: zniszczone plantacje przez rozliczne owady i straty, wynikłe z tego dla gospodarki ludzkiej były jego najbardziej bezpośrednim i bardzo dla wielu społeczeństw przykrym rezultatem.

Jednym z pierwszych, którzy

zajęli się praktyczną ochroną ptactwa również i ze względów na jego pożyteczność, był baron von Berlepsch, który w lasach swoich Eisenach założył Stację Ochrony Ptaków, upaństwowioną przez Niemcy już w r. 1902.

Berlepsch i jego współpracownicy rozwinęli wielką propagandę ochrony ptactwa, która znalazła oddźwięk w całym kulturalnym świecie; najsilniejszym może jej wyrazem było utworzenie szeregu rezerwatów i punktów ochronnych dla pożytecznego ptactwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i wielu innych kulturalnych państwach.

Ochroną ptactwa w Polsce zajęła się najpoważniej Państwowa Rada Ochrony Przyrody, wraz z Ligą Ochrony Przyrody, oraz Stacje Ochrony Roślin; te ostatnie prowadzą propagandę tego najtańszego i najskuteczniejszego naturalnego sposobu zwalczania rozlicznych szkodników roślin uprawnych.

Pożyteczność ptactwa z punktu widzenia Ochrony Roślin na przykładach przedstawia się następująco: jednym z najbardziej pożytecznych naszych ptaków jest szpak, którego pokarm stanowią w bardzo znacznej mierze drobne chrząszcze, zwłaszcza ryjkowce, z pośród których ogromną liczbę stanowią szkodniki roślin uprawnych. Na podstawie analiz zawartości żołąd-

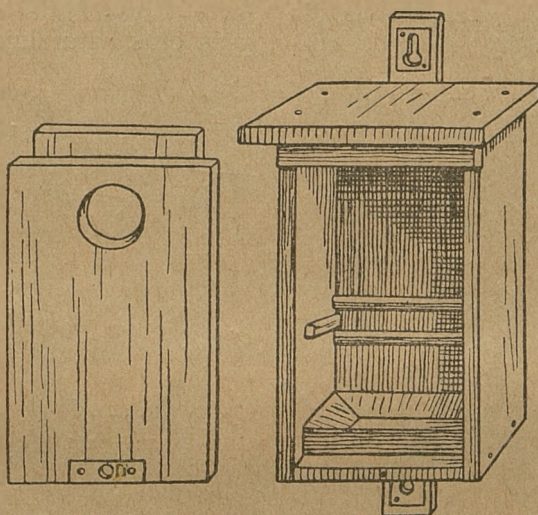
ków zabitych w tym celu szpaków, przekonano się, że prawie jedną czwartą pokarmu szpaków stanowią właśnie ryjkowce.

Pod względem pożyteczności, drugim skolei ptakiem jest sikorka zjadająca rocznie wiele milionów szkodników, zwłaszcza zimą, w postaci jaj.

Jak pisze Dr. Jan Sokołowski „w r. 1927 obserwowałem jak tylko jedna samiczka zięby

oraz przez tworzenie remiz; 2) w kierunku dokarmiania ptactwa zimą, oraz 3) w kierunku ochrony przed drapieżnikami.

Przez długi czas sądzono, że ptaki gnieźdzące się w dziuplach będą gnieździły się tylko w gniazdach sztucznych, zupełnie podobnych do gniazd naturalnych, t. zn. kształtu dziupli. Przekonanie to obaliły próby, podjęte przez Dr. Jana Sokołowskiego z Rawi-



Skrzynka systemu Dra Sokołowskiego, ruchoma ściana jest odjęta

bezustannie odwiedzała gruszę oblepioną gąsienicami i tak skrętnie nosiła je swoim młodym, że w trzy dni drzewo zupełnie było oczyszczone. Dzieła tego dokonała zięba, którą naogół nie zalicza się do gatunków najpożyteczniejszych“. W tego rodzaju przykłady obfituje bardzo obszerne piśmiennictwo, odnoszące się do ochrony ptactwa.

* * *

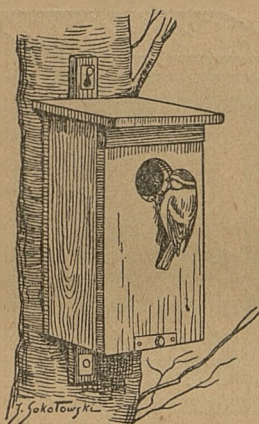
Opieka nad ptactwem idzie obecnie w trzech kierunkach, a to: 1) w umożliwieniu gnieźdzenia się ptakom dziuplowym przez zakładanie skrzynek dla ptaków

czy, które okazały, że ptaki bardzo chętnie gnieźdzą się w zbijanych z desek skrzynkach, bez porównania tańszych od sztucznych dziupli, pod tym jednakże warunkiem, żeby deski użyte na skrzynkę były odpowiednio grube. Całą tajemnicą jest to, że w skrzynkach zbijanych z desek cienkich przy poruszeniach się ptaka powstają szmerzy płoszące ptaki, natomiast skrzynki o deskach grubych, szmerów takich zupełnie nie powodują.

Ważną też rzeczą dla wielu ptaków jest wielkość otworu wlotowego. Wszystkie warunki

potrzebne do tego, żeby skrzynka była chętnie przez ptaki zamieszkiwana, spełniają skrzynki dla ptaków konstrukcji wspomnianego już najlepszego znawcy tych rzeczy u nas, Dr. Jana Sokołowskiego. Takie wzorowe skrzynki produkuje Zakład karny w Rawiczu (woj. poznańskie) i stamtąd można je sprowadzać. Wymiary ich przedstawiają się następująco:

Skrzynka A przeznaczona dla sikorek, pęczaczy, pleszki, mu-

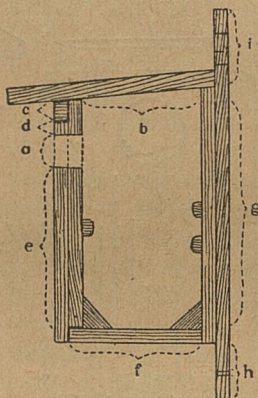


Skrzynka zawieszona
na drzewie

Skrzynka D dla większych ptaków jak: gołąb, kraska, dudek i inne ma szerokość otworu wlotowego (a) 85 mm., wysokość wnętrza (g) 420 mm., szerokość (b) 170 mm. Cena 4 zł.

Skrzynka półotwarta dla: pliszek, kopciuszków, muchołówek szarej itd. w cenie 75 gr.

Wymienione skrzynki mają tę zaletę, że przednia ich ściana może być odejmowana, co umożliwia czyszczenie skrzynek co jakiś czas naturalnie w zimie.



Przekrój podłużny
przez skrzynkę

chołówki żałobnej, średnica otworu (a) wlotowego 33 mm., wysokość wewnętrzna (g) 233 mm., szerokość wnętrza (b) kwadrat o boku 110 mm. Kosztuje taka skrzynka w Rawiczu 2 zł 30 gr. Skrzynka A zupełnie podobna do poprzedniej z nieco mniejszym otworem wlotowym wynoszącym (a) 27 mm. dla drobnych sikorek, do której nie może wejść wróbel, w tej samej cenie.

Skrzynka B dla szpaków itp., posiada otwór wlotowy (a) 47 mm., wysokość wnętrza (g) 337 mm., szerokość wnętrza (b) 130 mm. Cena 2 zł 90 gr.

* * *

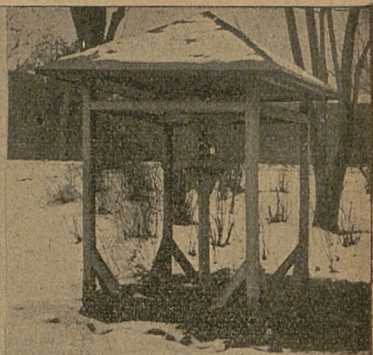
Odpowiednie pionowe zawieszanie skrzynek przedstawia ilustracja; gęsto obok siebie należy jedynie zawieszać skrzynki dla szpaków, które są bardzo towarzyskie, natomiast inne ptaki wolą samotność i to należy również wziąć pod uwagę przy zawieszaniu im sztucznych gniazd.

Wszystkie skrzynki powinny być tak przymocowane, żeby się na drzewie nie chwiały, a zatem powinny wisieć na obydwu gwoździach. zaznaczonych na modelu.

Dla ptaków nie gnieźdzących



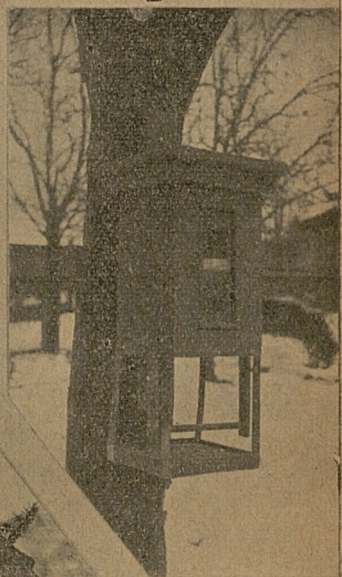
1



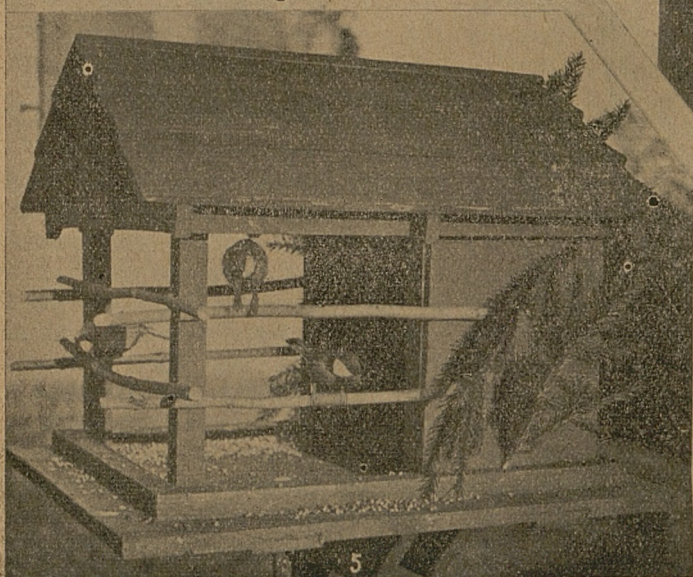
2



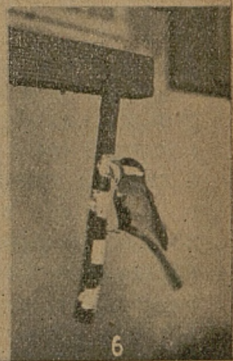
3



4



5

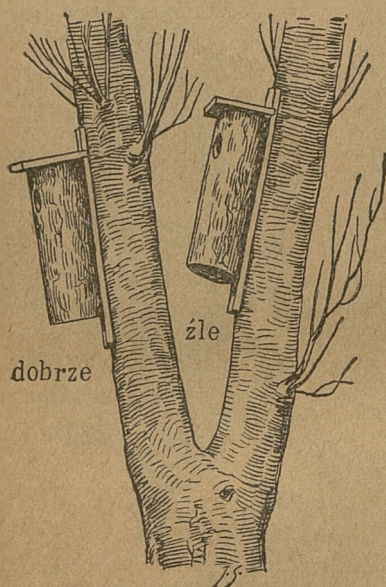


6

1) Najprostszy karmik — to plac wydeptany w śniegu. Przy tym sposobie karmienia niszczy się dużo pokarmu — 2) Karmik zwany „domkiem heskim” — 3) Mały karmik umieszczony za oknem (dzwońce i zięby, fotografowane z pokoju przez szybę) — 4) Karmik automatyczny, przeznaczony tylko dla sikorek — 5) Karmik balkonowy, odwiedzany przez sikorki bogatki — 6) Sikorka bogatka wydłobuje smalec, wciśnięty w karby wiszącej gałązki

się w dziuplach, zakładać można zagajniki odpowiednio przycinane, w których one bardzo chętnie swe gniazda założą. — Bliższe dane co do tego znajdują się w podanych na końcu książkach.

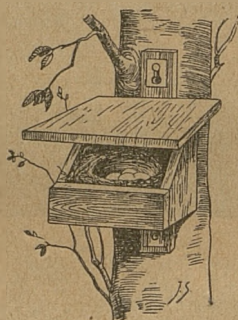
Często konieczną rzeczą jest dokarmianie ptactwa zimą. Zrozumiemy to łatwiej, jeśli uprzednimy sobie, że w listopadzie,



Skrzynka półotwarta

grudniu i aż do połowy stycznia noc trwa od 4 po południu do 8 rano, a zatem przez 16 godzin i ptaki wtedy zupełnie nie mogą zbierać pokarmu. Jeżeli jeszcze na drugi dzień nastąpi gołoledź, wówczas wielu ptakom grozi śmierć z głodu, jeśliby nie były dożywione przez człowieka. W ciągu zimy też bardzo wiele ptaszków z tego właśnie powodu ginie. Przystępując do dokarmiania ptaków musimy jako zasadę przyjąć, że **lepiej jest wcale ptaków nie**

dokarmiać niż czynić to źle. Gdy bowiem ptaki przyzwyczajmy do dożywiania, a pewnego dnia zapomnimy dać im pokarmu, wtedy będą one z naszego powodu narażone na śmierć, jeśli n. p. przyjdzie gołoledź lub gdy zamiast na własną rękę szukać pokarmu, będą na nas bezskutecznie czekały. Do dokarmiania służą odpowiednie karmiki lub poprostu placyki wydeptane w śniegu (ryc. zbiorowa), gdzie się sypie ziarno. Typów karmików możnaby wyliczyć bardzo wiele. Jako większy karmik naj-



Jak wiszą dziuple

częściej bywa używany t. zw. domek heski. Fotografję jego widzimy na ryc. 2 zbiorowej kliszy. Polega on na tem, że posiada dwie tacki do karmienia pokryte wspólnym daszkiem. Ziarno sypie się do obydwu, początkowo jednakże ptaki korzystają jedynie z ziarna na tacy dolnej — stopniowo zaś, jak się oswiają, przechodzą do górnej. Wymiary normalnego domku heskiego są następujące: szerokość wynosi 30 cm, górny stolik 60 cm., przestrzeń między szybkami a tacą 35 cm., wysokość od ziemi do szybki wynosi 140 cm., szerokość szybki 18 cm, stolik mniejszy 25 cm. niżej od górnego, szeroki na

30 cm. Listwy chroniące przed wysypywaniem ziarna wysokie na 4 cm. Skoro ptaki się do karmika przyzwyczają, pokarm sypie się już tylko na tackę górną, ponieważ ta jest znacznie lepiej chroniona przed śniegiem i wiatrem. Oczywiście do karmika, trzeba ptaszki zawczasu przyzwyczajać, żeby wiedziały, gdzie w razie głodu znajdą pokarm napewno, w tym celu ziarno trzeba podawać wcześniej, już z końcem jesieni, w każdym razie przed nadejściem mrozów. Różne inne karmiki, od domku heskiego mniejsze, przedstawiają dalsze fotografie. Można jedno z nich przywiesić do drzew, inne są doskonałe na balkony i ganki, inne zaś świetnie się nadają do zawieszenia przy oknie. Ryc. 6 przedstawia fotografię sikorki wydzióbującej z patyka z nacięciami wlany tam łój, pomieszany z siemieniem konopnym. Jest to ulubiony pokarm sikorek, do którego zleca się wszystkie ich gatunki zamieszkujące daną okolicę.

Istnieją też tak zwane karmiki automatyczne, to znaczy takie, do których raz na jakiś czas wsypuje się większą ilość ziarna, nie jest się więc wtedy zmuszonym do codziennego spełniania tego dobrowolnie na się przyjętego obowiązku, będącego zarazem dobrym uczynkiem. Najprostszy taki karmik to fiaska i łupina orzecha włoskiego tak umieszczona, żeby niewiele ziarna mogło się na łupinę wysypywać naraz. W miarę zjadania go przez ptaki, stopniowo wysypuje się ono z napełnionej fiaski (oczywiście umieszczonej swą szyjką zakończoną łupiną w dół), przytwierdzonej czy to do ramy okiennej czy do drzewa. Tego rodzaju karmik, bez

jakichkolwiek wydatków, każdy sobie może sam zrobić. Najlepszym pokarmem do zimowego dokarmiania są tłuste nasiona, zwłaszcza siemię konopne. Sikorki również bardzo chętnie zjadają tłuszcz (o czym wspomnieliśmy powyżej), względnie wszystkie mięsne odpadki z kuchni. Zaznaczamy, że okruchy chleba czy bułki są raczej szkodliwe (z wyjątkiem wróbli) aniżeli pożyteczne, ponieważ powodują choroby przewodu pokarmowego ptaszków. Najlepszą mieszaniną pokarmową dla ptaszków, zestawioną przez Berlepscha jest następująca: chleba białego zmieszonego 150 gr., mięsa 100 gr., siemienia konopnego 200 gr., siemienia gniecionego 100 gr., maku 150 gr., jagły 100 gr., owsa 50 gr., suszonych jagód bzu 50 gr., ziarn słonecznika 50 gr. i poczwerek (t. zw. jaj) mrówczych 50 gr., co razem stanowi 1000 gr., czyli 1 kg.

Jeżeli chodzi o wrogów naszych małych przyjaciół i sprzymierzeńców, to poza człowkiem łapiącym je w sidła (co zostało zabronione i jest surowo karane na podstawie ustawy łowieckiej z dnia 3 grudnia 1927 r.), wybierającym im jaja, zabijającym im młode itd., jest nim przede wszystkim włóczący się beżpański kot, którego też nie powinno się tolerować, chcąc chronić ptaki.

Najważniejsze dane o ochronie ptactwa, budowaniu karmików, skrzynek, zakładania zagajników wraz z wielu innymi wiadomościami znaleźć można w książce Dr. J. Sokołowskiego p. t. „Ochrona ptaków“, oraz w zbiorowym dziele p. t. „Skarby przyrody i ich ochrona“, gdzie jeden z rozdziałów jest temu zagadnieniu poświęcony,

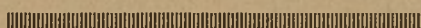
a z dzieł obcych w książce Berlepscha: „Der gesante Vogel-schutz“.

* * *

Ochrona ptaków, poza swem poważnem znaczeniem gospodarczem ma również olbrzymie znaczenie moralne i wychowaw-

cze dlatego, że budzi najsłabsze instynkty i z tego też powodu winna być jaknaj-szerzej zastosowana w szkole; z radością też stwierdzić należy, że istotnie w wychowaniu młodego pokolenia jest stosowana coraz powszechniej.

DZIAŁ WARZYWNY

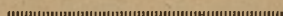


Prof. EDMUND JANKOWSKI

Zimujące warzywa

W naszym klimacie jest ich niewiele, zwłaszcza gdy nie ma śniegu, który je okrywa. Aż do dużych mrozów wytrzymuje jar-muż, a nawet przemarznięty jest kruchszy i smaczniejszy. Oprócz pietruszki (długiej), zimują też dobrze: wężymord i salsefja (ow-siane korzonki), a skoro tylko ziemia rozmarznie, mogą służyć

na smaczne dania. Z przypraw zimują często: pory, szczypio-rek i cebula siedmiolatka. Ale i szpinak nowozelandzki pod śniegiem lub lekkim nakryciem, zimuje i na wczesną wiosnę służy do użytku, wcześniej, zanim wy-rośnie, zimujący też, szpinak zwykły.



Prof. E. JANKOWSKI

Kopać ziemię między truskawkami czy nie?

Jeden z hodowców truskawek dokonał takiej próby, że 3 za-gonki truskawek w jednakowych warunkach będące, jeden skopał na jesieni, drugi na wiosnę, a 3-go wcale nie okopał. A ten właśnie dał najwięcej owoców.

Przy kopaniu niszczy się du-żo korzeni młodych, pod wierz-chem będących. Dlatego zaleca się wzruszanie ziemi b. płytkie planetem, a jeszcze lepiej strze-

miątrzką, oczywiście, dopóki chwasty są małe. Strześciaczko drapie ziemię po wierzchu, a więc wzrusza ją i spulchnia, chwasty podrzyna, ale korzon-ków truskawek, nawet dość płytko będących, nie uszkadza. O-czywiście na rzędach samych pomiędzy roślinami, trzeba chwa-sty podważać pazurkami żelaz-nymi i z korzeniami wyrwać.

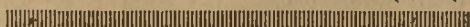


Czy szerzysz oświatę rolniczą
przez zjednywanie prenumeratorów



i rozpowszechnianie „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“?

DZIAŁ PSZCZELARSKI



PIOTR WERNER, Jaremcze

Wernera ul przemysłowy „pośredni” 30x35 cm

Ul jest bardzo ważnym czynnikiem w racjonalnej gospodarce nowoczesnej. Jedyne wyjście z kryzysu to tani i praktyczny ul wędrowny z praktyczną ramką, dogodny dla pszczół i pszczelarza.

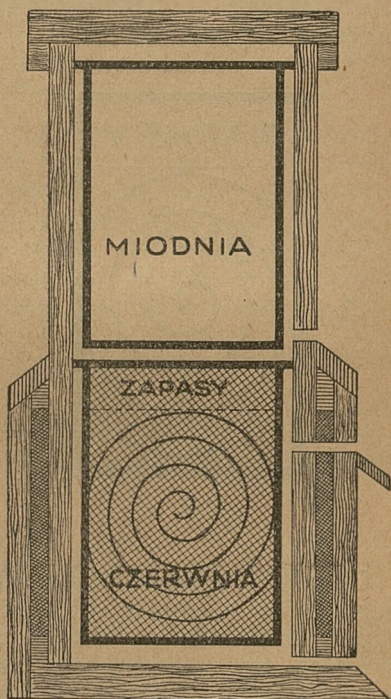
Aby ul był dobry dla pszczół musi być ciepły w zimie a zwłaszcza na wiosnę, **bo ciepło to rozwój i siła — a siła to miód**. Bardzo ważną rzeczą jest również zimowa higiena uli (patrz „Hasło Ogrodniczo - Rolnicze” Nr. 4).

Aby pasieka dawała dochód muszą być brane pod uwagę 3. rzeczy; dobry ul, płodna i miodnej rasy matka oraz pożytek w polu.

Pszczelarzom, którzy szukają naprawdę dobrych uli, polecam bardzo poręczny ul o najproduktywniejszej ramce „pośredniej”, nie za wysokiej, nie za niskiej ani za szerokiej t. j. takiej, która łączy w sobie równocześnie zalety ramki wąsko wysokiej i szeroko niskiej, zbliżonej więc do kwadratu.

Pszczoły same kierując się instynktem samo zachowawczym budują plastry we formie kulistej t. j. takiej, jaką przyjmują pszczoły siedząc w kłębie, warunkom tym odpowiada właśnie ramka pośrednia 300 x 350 mm. Pszczoły gdy spożyją miód znajdujący się w obrębie kłębu giną z głodu chociażby poza kłębem znajdowało się jeszcze wiele zapasów.

Ramka pośrednia jest najbardziej produktywną ramką. Dlatego że matka zaczynając czerwiec od środka idzie ślimakiem siejąc jajkami niby siewnikiem, nie-

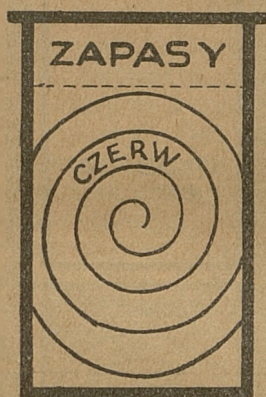


Ul o ramce pośredniej 30x35 cm.

przerywając sobie ciągłości linii i nie natrafiając na żadne przeszkody, czego nie można powiedzieć o ramce wąskiej, obojętnie, stojącej czy leżącej.

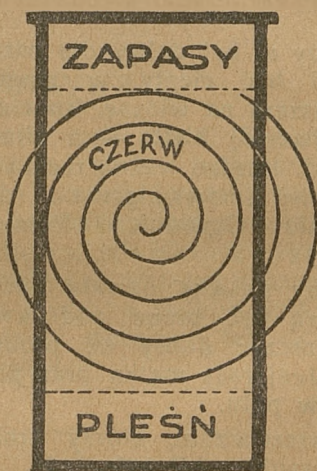
Czerwienie normalne na ramce pośredniej przedstawia rys. 1. czerwienie z przeszkodami przedstawia rys. 2.

Na ramce pośredniej dochodzą pszczoły do wprost niebywałej siły na czas pożytku. Wobec tego widzimy że pszczoły nie można postawić w jakie tylko chcemy warunki, używając w stosunku do nich gwałtu. Pszczoły starają się zawsze ulokować miód jak najbliżej czerwii i w górnej części ramki. Ramkę pośrednią może płodna matka w jednym do 2 dni zaczerwić, gdyż kilku dniowe czerwienie jednej ramki na raty jest zwykle powodem nieregularnego wylęgania się czerwii i jego zaziębienia.



Rys. 1

stałe utrzymać mogą jednakową ciepłotę i w ulu takim nigdy niema wilgoci. Wysokość całego ula nie przekracza 1 m. Jest to więc ul bardzo poręczny, produktywny i dogodny, nadający się do każdego systemu gospodarki w szczególności „przewieszania” ramek a do gospodarki wędrowniej specjalnie, dlatego że stała nadstawka w czasie transportu daje dużo powietrza. Pszczelnictwo wędrowne, jest



Rys. 2

Ul pośredni jest dalszem ulepszeniem ula stojaka i leżaka, ramkę pośrednią z doskonałym skutkiem zastosować można jako leżącą i stojącą. Jest to ul nadstawkowy z dostępem bocznym do gniazda i górnym do nadstawki.

Nadstawka jest stałą*), którą w zimie wypełniamy słomą, co doskonale wpływa na dobrą zimowalę pszczół, ewentualnie może służyć za mieszkanie drugiemu rojowi. W ulu takim pszczoły

pszczelnictwem przyszłości, to nie ul w którym przewozić nie możnaby pszczoły z dużą korzyścią. Pracuje się jedną wielkością ramek, górny wylot służy do wentylacji zimowej, dolny wylot ułatwia pszczołom znacomie utrzymanie czystości na dnie ula. Nadmienić jeszcze muszę, że system ula powinien być przystosowany do systemu gospodarki, natomiast system gospodarki zależny jest od warunków florystycznych i klimatycznych danej okolicy. Ul pośredni właśnie najlepiej tym wszystkim warunkom odpowiada.

*) może być i ruchomą.

PIOTR WERNER, Jaremcze

Kalendarz robót w pasiece na miesiąc grudzień

I śniło się naszym pszczółkom,
Że w gestwinie słowik śpiewa
A to wył lodowy wiaterek,
Obdzierając z liści drzewa.

Każdy dzień zbliża nas ku zimie. Higieniczne mieszkanie z dobrą wentylacją jest dla pszczoły najzdrowsze, z takiego ula pszczoły zawsze na wiosnę wychodzą zdrowe i wesłe.

Zimą pszczoły nie zapadają w żaden sen, ale siedząc na plastrach w zwartym kłębie, zażywają teraz zasłużonego odpoczynku, a zwłaszcza gdy mają zapewniony spokój, dobre zdrowie i suche mieszkanie, wtedy najmniej zużywają miodu na opalanie (około 1. kg). Grudzień jest miesiącem najdłuższych no-

cy, wobec tego czytać i uczyć się, wiedza to bogactwo nawet i w pszczelnictwie, najstosowniejszym podarkiem na gwiazdkę to prenumerata „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“. Pszczoły zabezpieczyć przed szkodnikami i wiatrami, w stebniku dbać o dobrą wentylację. Pasiekę chronić przed myszami, a zwłaszcza w ulach słomianych lubią myszy gospodarować.

Najlepsze ceny za miód osiągnąć można przed Bożym Narodzeniem. Całoroczne spostrzeżenia w pasiece teraz zestawić aby je można na przyszłość spożytkować. W stebniku nie powinna temperatura przekraczać 7—8°C.

DZIAŁ HODOWLANO-WETERYNARYJNY

Z. OLSZAŃSKI, lekarz weterynarii

Jak poić inwentarz w porze zimowej

Nieracjonalne pojenie naszych zwierząt domowych z nastaniem pory chłodnej często bywa przyczyną cierpień dróg oddechowych.

Woda przeznaczona do pojenia zwierząt powinna być świeża, czysta, nie może zawierać żadnych części rozkładowych lub gnijących, wreszcie powinna być niezbyt zimna, co jest sprawą bardzo ważną.

Najczęściej w gospodarstwach naszych pojenie zwierząt odbywa się wprost ze studzien albo też z rzeki, jeziora, przerebli, co nie wymaga wprowadzić wielkie-

go zachodu i trudu, jednakże nie wpływa dodatnio na zdrowie zwierząt, które po napojeniu zimną wodą długi czas drżą z zimna i wskutek tego zapadają na przeziębienie, a nieraz i na poważne choroby.

Woda zimna, napełniając żołądek, znacznie obniża temperaturę całego ciała i do ponownego podniesienia jej potrzeba zużyć pewną ilość sił żywotnych, siły te mogłyby być zużyte na mechaniczną pracę lub na wzrost ciała.

Następnie przez szybkie ochło-

dzenie żołądka bardzo cierpi system trawienia, a w szczególności pojenie koni bardzo zimną wodą (5—6°C) wywołuje u nich niebezpieczną kolkę, rozwolnienie lub zapalenie kopyt, zwane ochwatem, mające nieraz bardzo poważne następstwa i powikłania. Pojenie zbyt zimną wodą u bydła rogatego może wywołać upartą biegunkę, a także zmniejszenie udoju mleka.

Nie można również dawać zwierzętom do picia wody zbyt ciepłej, gdyż jest ona także szkodliwa. Znajdujący się w wodzie kwas węglowy, który działa na organizm orzeźwiająco i dodaje wodzie smaku, przy ogrzewaniu wody wydziela się z niej; oprócz tego woda ciepła działa rozwalniająco na organy trawienia, ponieważ niedostatecznie ugasa pragnienie, zwierzęta piją bardzo chciwie i zbyt dużo, rozcieńczając przez to sok żołądkowy.

Najlepszą wodą do pojenia zwierząt w porze zimowej będzie taka woda, która ma temperaturę mniej więcej 15°C. Wodę o tej temperaturze zawsze można przygotować, jeżeli beczkę z wodą, przeznaczoną do pojenia, trzyma się w stajni lub oborze na słomie i po każdym napojeniu zawsze dolewa do pełnego, ażeby woda miała czas ogrzać się nieco do pojenia następnego.

Wodą wprost ze studni nigdy nie można zwierząt poić nawet w porze letniej, ponieważ nawet w lecie ma ona temperaturę nie wyższą ponad 8°C.

Szczególnie szkodliwe jest pojenie wodą zimną w takich razach, gdy zwierzęta znajdują się w zimnej stajni lub zimnej oborze, wtedy łatwo mogą ulegać chorobom kanału oddechowego, jak zapalenie gardła, oskrzeli i płuc.

Najlepiej poić zwierzęta w stałych naczyniach, dostępnych dla nich w każdej chwili. Z młodem byłem i z końmi trzeba tu być bardzo ostrożnym, ponieważ konie rozgrzane łatwo się przeziębiają, jeżeli w stajni mają swobodny dostęp do wody, a ponieważ po zmęczeniu mało jedzą, więc lepiej dać im trochę zwilżonej paszy lub do wody wrzucić garstkę siana, ażeby nie piły chciwie.

Zwierzęta robocze chociażby zgrzane można napoić, lecz pod warunkiem, że po napojeniu pójda zaraz znowu do pracy, czyli że nie pozostaną w spoczynku. Jeżeli się zauważy, że niektóre zwierzęta piją z koryt zbyt wiele, szczególnie bywa to u młodych byczków, to nie dopuszczać ich swobodnie do wody, lecz poić z kubła. Jeżeli w oborze niema stałego poidła, to bydło można wypędzać do wodopoju, lecz po pewnej dawce paszy.

Owce i kozy piją niewiele, należy jednak poić je parę razy dziennie. Co do świń, to trzeba pamiętać, że potrzebują one dużych ilości pożywienia wodnistego.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

WYDZIAŁ POWIATOWY W PSZCZYNIE

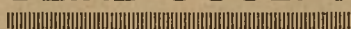
ogłasza przetarg na wdzierżawienie ogrodnictwa powiat. w Starejwsu pod Pszczyną

Objekt obejmuje ogród obszaru 4 ha, cieplarnie, budynki: administracyjny i gospodarczy, oraz role i łąki — o obszarze przeszło 15 ha, tudzież inwentarz żywy i martwy — Oferty należy składać w Wydziale Powiatowym w Pszczynie, pokój Nr. 6 do dnia 1 stycznia 1936 r.

Bliższych informacji mogą pp. reflektanci zasięgnąć pod wskazanym wyżej adresem.

Przewodniczący: (—) Dr JAROSZ, Staresta

DZIAŁ OGÓLNY



Dr FRANCISZEK GOC, Kraków

Wzmocnienie gospodarstwa małorolnego
przez intensywną uprawę

Zaostrzająca się z każdym rokiem walka o „chleb powszedni” na polskiej wsi, musi każdego z nas napełniać troską o przyszłość naszej kultury ludowej. Dołożyć winniśmy wszelkich starań, aby o ile możliwości złemu zaradzić.

W pierwszej linii należy zwrócić baczną uwagę na wszelkie możliwości, prowadzące do rozszerzenia podstawy egzystencji rodzin na wsi. Jest tu bowiem ogromna ilość gospodarstw rolnych karłowatych, które gospodarzy swoich wraz z ich rodzinami nie są w stanie dziś wyżywić. Fakt ten nie może jednak stwarzać zapory dla normalnego rozwoju życia narodu. Dlatego nakazem chwili bieżącej jest dążenie do przemiany niewystarczającego gospodarstwa karłowatego na samowystarczalną jednostkę gospodarczą. Jedyną zaś możliwą drogą w tym kierunku będzie podniesienie wydajności ziemi do jaknajwyższego poziomu.

Na tem polu są już teraz olbrzymie możliwości, a stale mnożące się zdobycze naukowe w dziedzinie rolnictwa, możliwości te jeszcze zwiększają.

Jakże daleko w tyle za innymi narodami stoi dziś nasze rolnictwo chłopskie na wsi! Ileż tu pracy trzeba dołożyć, aby dorównać na polu naszym najbliższym sąsiadom zachodnim. A jeśli nasze rolnictwo chłopskie ma się podnieść i rozwijać się rów-

noległe z duchem czasu, musi usunąć wiele braków i błędów w gospodarstwie rolnem,

Dopiero gdy każda pięćdziesiąta na naszej wsi będzie należycie wyzyskana, gdy wszystkie środki do użyźniania roli będą użyte celowo i zapobiegliwie, gdy każdy chłop, pracujący na własnej roli będzie świadomym rolnikiem i światłym gospodarzem, znającym gruntownie swój zawód i swoją pracę, gdy konstelacja pól uprawnych, przeliczonych zagonów i zagonków i gęstej sieci miedz zostanie przez komasację uzdrowiona przynajmniej w tym stopniu, aby racjonalna gospodarka rolna była możliwa — wówczas nie będzie na naszej wsi rolników głodnych, stale niedożywiających się, nie będzie się dawał we znaki tak dotkliwie jak dzisiejszego dnia — głód ziemi.

Świadoma i celowa praca w rolnictwie jest najlepszą rękomią dobrobytu.

Umiejętność musi tu iść w parze z sumiennością i starannością w pracy. Wiemy bowiem, że nie sama ilość morgów decyduje o wysokości dochodów gospodarstwa rolnego, ale umiejętność uprawy roli i umiejętność gospodarowania, zapobiegliwość i rozumna oszczędność.

Mamy niezliczone przykłady, gdzie np. z dwumorgowej gospodarki rolnej, prowadzonej pracowicie, umiejętnie i racjonalnie, uzyskuje się większe dochody,

aniżeli z dziesięciu morgów uprawianych niedbale albo niedołąźnie i nieumiejętnie.

Jeśli tak jest, czyż nie warta dołożyć wszelkich starań, aby naszą gospodarkę usprawnić i przez to podnieść wydajność roli i dochodowość gospodarstwa?

A jeśli zracjonalizowanie i usprawnienie gospodarstwa rolnego zwiększa dochodowość, czyż nie działa ono tak samo korzystnie, jak terytorjalne rozszerzenie gospodarstwa, jak zdobywanie nowych morgów pola? Różnica tu taka tylko, że na dokupno morgów mało który małorolny może sobie pozwolić, zaś usprawnić gospodarstwo i zwiększyć jego dochodowość może każdy, kto ma ochotę do pracy i nie jest zacofany i w swoim zacofaniu uparty.

Tu jest droga do najpewniejszego i najszybszego rozszerzenia podstawy egzystencji rodzin w małorolnych gospodarstwach chłopskich.

Są kraje (Chiny), gdzie zagęszczenie ludności rolnej jest znacznie większe, niżeli u nas w Małopolsce — do tego stopnia, że zwierząt roboczych nie chowa się li tylko dlatego, aby nie zjadały ziemiopłodów, którychby mogło braknąć dla lu-

dzi. Tam prowadzi się uprawę roli z wielkim nakładem pracy na sposób ogrodniczy, gdyż tylko tą drogą można z gleby wydobyć dostateczną ilość żywności, potrzebnej w kraju, o tak gęstym zaludnieniu rolniczym.

Ogrodnicza uprawa gleby jest w stanie wyprodukować na tej samej powierzchni gruntu kilka razy więcej żywności, aniżeli gospodarstwo rolne, dając ponadto zatrudnienie kilkanaście razy większej liczbie rąk roboczych.

Jeśli tedy w naszych karłowatych gospodarstwach rolnych nie da się w obecnych warunkach pomnożyć ziemi — więc aby dla rodziny gospodarza nie zabrakło żywności, musi się zmienić system gospodarowania. Trzeba tu zastosować taką uprawę, aby plon mógł się zwiększyć dwu- albo trzykrotnie. Musi się włożyć w ziemię więcej pracy i więcej wkładów. Rąk do pracy w gospodarstwie małorolnym zwykle nie brak, a pieniądze na środki pomocnicze do uprawy dadzą się wygospodarować.

(Ciąg dalszy ukaże się w artykule: „Kultura ogrodnicza w gospodarstwach małorolnych“).

STAN. SCHÖNFELD, Warszawa

W zimowe wieczory

Po całorocznej pracy schowane są jej plony w kopcach, piwnicach, spiżarniach, słoikach, a czasem w instytucjach bankowych lub w spółdzielniach. Mimo to jednak ogrodnikowi nie wolno zapadać w bezczynność, choć mróz ziemię ścisnął,

śniegi ją otuliły, a słońce krótko i słabo ją ogrzewa.

Nie mam w tej chwili na myśli pracy fizycznej, której nawet w najsurowszej porze roku nie zabraknie, ale pracę umysłową, z konieczności zaniedbywaną podczas lata. Na specjalną uwa-

gę zasługuje tu pięć punktów, rozważenie których podczas długich wieczorów zimowych nie pozostanie bez wpływu na projekty i zamiary, układane na następny sezon roboczy. A więc:

1. Zestawienie rachunkowe wyników pracy za rok ubiegły.

2. Zbadanie gruntowne przyczyn, które wywołały ewentualne niepowodzenia.

3. Czytanie dzieł i pism zawodowych.

4. Konferencje zawodowe z kolegami po fachu.

5. Ułożenie programu działania na przyszłość.

Żadne gospodarstwo bez rachunku obejść się nie może, a tembardziej gospodarstwo ogrodowe, przy którym mamy do czynienia z zyskami i stratami po większej części nieprzewidzianymi, przy którym budżet stosować się musi do nieobliczalnych zmian atmosferycznych, w którym rozchody, mniejsze lub większe, płyną przez cały rok, a wpływy są bardzo niejednostajne. Sumienne notowanie każdego grosza przychodu i wydatku daje nam materiał surowy do opracowania w ciągu zimy zestawienia strat i zysków, pouczającego nie tylko o stanie majątkowym przedsiębiorstwa, ale i o tem, które hodowle się nam opłacają, a które dają deficyt.

Ustrzec się wszelkich niepowodzeń nie zdoła nawet najwytrawniejszy zawodowiec, choćby w praktyce stosował tylko te metody, które wieloletnie doświadczenie za dobre uznać kazało: choćby na własny grunt tylko to przenosił, co u sąsiada pomyślnie dało wyniki. Cóż wobec tego mają mówić ci ogrodnicy, którzy w celu posunięcia naprzód wiedzy zawodowej, robią próby i doświadczenia z nie-

znanymi roślinami, z nowymi metodami hodowlanymi, albo z nawożeniem swych upraw? Zimowe wieczory dają im sposobność do naukowego zgłębienia przyczyn, dla których takie, a nie inne otrzymali wyniki i do badania dróg, po których krocząc, będą mogli lepsze osiągnąć rezultaty.

Podczas lata książki i czasopisma zawodowe przerzuca się pobieżnie, czytając tylko to, co w danej chwili w praktyce da się zastosować. Inaczej w zimie. Zasób wolnego czasu pozwala nie tylko na sumienne czytanie tego, co najświeższa poczta przynosi, ale także sięgnąć do literatury, odsuniętej na bok w porze gorączkowej pracy na roli. Dobrze też czyni ten, kto najważniejsze dla siebie rady i wskazówki notuje w osobnym zeszycie, albo w kilku, przeznaczonych na poszczególne odłamy wiadomości, bo mu to ułatwia szukanie informacji w potrzebie i silniej pożyteczne wiadomości w pamięci utrwała.

Długie wieczory zimowe następcą też sposobność do częstych porad w gronie sąsiadów i kolegów, do uczestniczenia w zebraniach stowarzyszeń, na których sprawy zawodowe są omawiane. Najlepszą nauką jest żywe słowo, to też nawet wiedza książkowa nie może zastąpić korzyści, osiągniętych z porad w gronie kolegów zawodowych, z których każdy rzuca ziarno, własną praktyką zdobyte i w ten sposób powstaje gmach wiadomości najcenniejszych, bo opartych na bezpośredniej obserwacji i doświadczeniu.

Wreszcie nadchodzi czas ułożenia sobie programu pracy na następny sezon. Już najwyższy czas obmyśleć podział pól, z u-

względnieniem racjonalnego zmianowania: czas ułożyć zapotrzebowanie na nasiona i na nawozy; czas przygotować nowe księgi kontroli robót, kontroli robocizny, kontroli zbiorów i sprzedaży; sporządzenia inwentarza narzędzi i posiadanych zapasów itd. Złe czyni, kto katalogi nasienne studjuje dopiero wtedy, gdy pora ziarno rzucać w ziemię.

Oto kilka rad, jak wyzyskać długie, smutne i ciemne zimowe wieczory. Można by jeszcze wiele innych czynności zaproponować, wydatnio rozszerzyć program działania, ale przysłowie powiada, że „kto dwie sroki za ogon łapie, żadnej nie utrzyma”. Więc narazie ograniczmy się do kilku wyżej wymienionych pun-

któw. Wprowadzenie ich w czyn uchroni od narzekania na nudy i przymusową bezczynność zimową, a przyswojona wiedza teoretyczna w połączeniu z na- bytem doświadczeniem, pomogą do osiągania coraz lepszych wysiłków pracy. Ogrodnik, rolnik, pszczelarz czy innego typu gospodarz, który w ciężkiej walce o byt nie chce się dać wysadzić z szeregu, musi dążyć wszelkimi siłami do zdobywania coraz większego zasobu wiedzy i do baczego śledzenia wszystkich jej najnowszych zdobyczy. Na tej drodze zatrzymywać mu się nie wolno, bo kto stoi na miejscu, — przez to samo się cofa.

Do Szanownych Prenumeratorów.

W stałej trosce o naszych Czytelników, staramy się wciąż ulepszać nasze wydawnictwo, by zadowolić wszystkie wymagania. Ankieta, którą przed rokiem rozpisaliśmy i na którą w 90% Szanowni Czytelnicy odpowiedzieli, dała nam wytyczne, co należy uwzględnić w „Hasle Ogrodniczo - Rolniczym”. jakie działy rozszerzyć, a jakie zupełnie usunąć. Do tych życzeń staraliśmy się dostosować, rozszerzając znacznie dział sadowniczy, ogólny, dział pytań i odpowiedzi, wprowadzając nowy — ochronę roślin, a usuwając kącik młodzieżowy. Być może, że nie wszystkich Czytelników ten podział zadowolił, bo jedni zajmują się wyłącznie sadownictwem i chcieliby, aby całe „Hasło” temu tylko działu poświęcić, inni znów chcieliby pominąć wszystkie działy, a zostawić wyłącznie pszczelar-

ski i t. d. Tym ostatnim nie mogliśmy zadośćuczynić, gdyż pismo na tem wieleby straciło, bowiem „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze” — jak już sama jego nazwa wskazuje — nie może się zajmować wyłącznie jednym tylko działem, a powtóre i dlatego, że pismo nasze prowadzone jest w ujęciu popularnym.

Dając Wam — Szanowni Czytelnicy — ostatni numer pisma w tym roku, prosimy o skreślenie do nas choćby parę słów, jakie zdaniem Waszem należałoby działy rozszerzyć w roku następnym, jakie zmniejszyć czy ewentualnie usunąć i jakie wprowadzić. Nie żałujcie kartki, pocztówki — i napiszcie, bo to w Waszym interesie. My zaś będziemy chcieli Wasze uwagi wykorzystać przy układzie nowych numerów w 1936 roku. Napiszcie też, które działy były przez Was dotychczas najchętniej czy-

tane. Piszcie krótko — lecz treściwie i szczerze.

Z Nowym Rokiem „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze” powiększymy do stron 40, wprowadzając na stałe działy: hodowlano-weterynaryjny, meteorologiczny, kobiecy, ogólny, poradnik lekarski, prawny, oraz rozszerzymy działy: pszczelarski, wazrywny i zdobniczy.

Nie zapominamy także o barwnych kliszach owoców, które być może uda się nam wprowadzić, jeśli nie do pierwszych numerów — to później. Będzie to duży wydatek, lecz ufamy, że ilość prenumeratorów z Nowym Rokiem podwoi się i ten znaczny wydatek będziemy mogli pokryć.

Prosimy zarazem Szanownych Czytelników, by nasze starania o rozwój czytelnictwa wśród posiadaczy małych i większych gospodarstw zarówno ogrodniczych, jak i rolniczych, a co za tem idzie o rozwój oświaty i wzrost dobrobytu, poparli przez regularne opłacanie przedpłaty i jednali nowych prenumeratorów, gdyż im więcej będzie prenumeratorów, tem lepsze będzie pismo i większa objętość stron. Dla zachęcenia w jednaniu nowych prenumeratorów, postanowiliśmy przyznać w roku bieżącym premję w postaci cennych książek i nawozów potasowych — i tak:

Prenumeratory, którzy zgóry uiszczą do 1 stycznia przedpłatę na rok 1936 w kwocie zł 4.25, otrzymają jako premję książeczkę p. t. „O wyrobie win owocowych” (kwotę 25 gr doliczamy na przesyłkę książeczki). Prenumeratory, którzy już uiszcili przedpłatę na rok 1936 w kwocie 4 zł — po nadesłaniu 25 gr otrzymają — podobnie jak inni — tę samą książeczkę.

Prenumeratory, którzy zgóry uiszczą do 1 stycznia przedpłatę na rok 1936 w kwocie 4 zł i zjedną jednego nowego prenumeratora na cały rok, czyli razem wpłacą na nasze konto 8 zł — otrzymają premję w postaci Kalendarza Ogrodniczo-Rolniczego na rok 1936.

Prenumeratory, którzy zgóry uiszczą do 1 stycznia przedpłatę na rok 1936 za siebie w kwocie 4 zł i za dwóch nowych prenumeratorów 8 zł, czyli razem 12 zł — otrzymają jako premję książkę p. t. „Urządzanie i pielęgnowanie sadu”, wyd. IV.

Prenumeratory, którzy uiszczą przedpłatę do 1 stycznia na rok 1936 za siebie w kwocie 4 zł i za trzech nowych 12 zł, czyli razem 16 zł — otrzymają jako premję dwie książeczki p. t. „Urządzanie i pielęgnowanie sadu”, wyd. IV i „Drzewa owocowe”, część I.

Prenumeratory, którzy zgóry uiszczą do 1 stycznia przedpłatę na rok 1936 za siebie w kwocie 4 zł i za czterech nowych 16 zł, czyli razem 20 zł — otrzymają premję w postaci książek następujących: „Urządzanie i pielęgnowanie sadu”, wyd. IV, „Drzewa owocowe”, część I i „Krzewy owocowe”, część II.

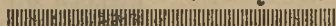
Prenumeratory, którzy zgóry uiszczą do 1 stycznia przedpłatę na rok 1936 za siebie w kwocie 4 zł i za 6 ciu nowych w kwocie 24 zł, czyli razem 28 zł — otrzymają premję w postaci 100 kg 20% soli potasowej.

W końcu składamy wszystkim Czytelnikom serdeczne podziękowanie za dotychczasowe poparcie i zapraszamy do odnowienia prenumeraty na rok następnny.

Administracja

„Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”

NOWE KSIĄŻKI

Kalendarz Ogrodniczo-Rolniczy
na rok 1936

W najbliższych dniach zaczniemy rozsyłać nasz Kalendarz Ogrodniczo-Rolniczy na rok 1936 tym wszystkim Czytelnikom, którzy już wpłacili należność w kwocie zł 1.20.

Kalendarz Ogrodniczo-Rolniczy w oprawie broszurowanej, zawierał będzie bogatą treść i ilustracje na przeszło 200 stronach druku. Poza kalendarjum i potrzebnymi w gospodarstwie codziennymi notatkami, znajdują się cenne artykuły z różnych dziedzin gospodarstwa z uwzględnieniem pięknie opracowanego poradnika lekarskiego przez Dra Szalitę i prawnego w opracowaniu znanego działacza na niwie społecznej, b. posła na Sejm i Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie Dra Antoniego Matkiewicza.

W dziale ogrodniczo-rolniczym znajdują się artykuły znanych i cenionych fachowców, jak: Prof. J. Bobrowskiego, Dyr. Kazimierza Brzezińskiego, Dra Władysława Filewicza, Dra Prof. Edmundą Jankowskiego, Marji Karczewskiej, Dra Zbigniewa Kaweckiego, Dra Zygmunta Olśzańskiego, Architekta St. Schön-

felda, Dra Prof. Józefa Tomkiewicza, Piotra Wernera, Prof. C. Wyrzykowskiego, Jana Ziobronia i innych.

Poza podstawowymi działami w Kalendarzu Ogrodniczo-Rolniczym mieścić się będą ciekawe i pożyteczne wiadomości z różnych dziedzin, tudzież potrzebne adresy szkół ogrodniczych, rolniczych, wykazy statystyczne, taryfy i ogłoszenia.

Jesteśmy przekonani, że nasz pierwszy Kalendarz Ogrodniczo-Rolniczy stanie godnie obok najlepszych innych polskich wydawnictw i da każdemu nabywcy nie tylko rady i wskazówki z każdej gałęzi ogrodnictwa i rolnictwa, ale wiele rozrywek w czasie nadchodzących długich wieczorów zimowych.

Kalendarz Ogrodniczo-Rolniczy wysyła się po uprzednim wpłaceniu kwoty zł 1.20 na konto PKO Nr. 408.606 lub przekazem rozrachunkowym na adres Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“, Tarnów, ul. Marsz. Focha 16.

Administracja
„Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“

„Ludowa Pomologia“

Józef Waniek, architekt „Ludowa Pomologia“ część I, str. 109 i 100 barwnych rycin na kredowym papierze. Nakładem Administracji czasopisma „Zahrada“ Chrudim 1935.

W końcu września b. r. ukazała się na półkach księgarskich znakomita, oddawna oczekiwana książka p. Wańka, autora wielu już innych dzieł ogrodniczych. — Autor tym razem zadał sobie

trud wydania książek pomologicznych, obejmujących wszystkie rodzaje drzew i krzewów, z uwzględnieniem chorób i szkodników w ujęciu popularnym.

Z druku wyszło pierwsze dzieło p. t.: „Ludowa Pomologia“ jabłka. Książeczka formatu niewielkiego, lecz bogata w treść i barwne ryciny oznaczające 100 ważniejszych odmian jabłek. — Autor w książce tej podaje krótką charakterystykę każdej odmiany, zalety i wady. Opis krótki, lecz treść dająca te wszystkie uwagi, jakie winien każdy posiadacz drzew znać. W opisie znajdujemy niemal wszystkie odmiany jabłek, które zalecone są u nas przez Komisję Pomologiczną do masowej hodowli w poszczególnych dzielnicach Polski. Prócz tych odmian autor opisuje odmiany takie, jak: Baldwin, Black Ben, Delicious, E-

wino, Golden Delicious, Jonathan, Jakób Lebel, Lord Suffield, Ontario, Princ Albert, Rome Beauty, Signe Tillich, Steyman Vinesap, Wealthy i wiele innych odmian, które w ostatnich latach przywędrowały również i do Polski bądźto z Ameryki, bądź z Anglii i są już w niektórych naszych zakładach szkółkarskich hodowane.

Książkę tę, przeczyta z dużym dla siebie pożytkiem nie tylko ten kto ma sad, czy szkółki drzew, ale każdy, kto się interesuje sadownictwem. Książeczka w oprawie płóciennej, kosztuje 60 koron plus przesyłka. Dzieło II gruszki, jak mię autor informował ukaże się w grudniu b. r.

Książkę tę nabywać można u autora — adres: Józef Waniek, Chrudim, Czechosłowacja.

Gładysz

KOMUNIKATY I SPRAWOZDANIA

I. Szkoła Rolnicza im. Bartosza Głowackiego w Krasnymstawie

Przy Szkole Rolniczej w Krasnymstawie istnieje 6-cio miesięczny Kurs hodowlano-społeczny dla tych absolwentów Szkół Rolniczych, którzy chcieliby pogłębić swoje wiadomości w kierunku hodowlanym i pracy społeczno-oświatowej. Program niniejszego kursu jest dostosowany do wymagań Izby Rolniczych w związku z nowym programem gospodarczym Ministerstwa Roln. i Ref. Rolnych.

Kurs ma na celu szkolenie przyszłych samodzielnych gospodarzy — hodowców, oraz pracowników w dziedzinie hodowlanej przy Izbach Rolniczych.

Kurs trwa 6 miesięcy. Początek kursu 15 stycznia 1936 r. Kandydaci winni do dnia 20 grudnia, przesłać do Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Krasnymstawie, podanie wraz z następującymi załącznikami: 1) świadectwo urodzenia, 2) świadectwo ukończenia kursu 11-to miesięcznego Szkoły Rolniczej, 3) życiorys, 4) zobowiązania uiszczenia opłat. Wpisowe na kurs wynosi 5 zł. Taksa szkolna za całkowitą naukę na kursie 30 zł. Opłata za wyżywienie w internacie od 15 do 20 zł. miesięcznie.

Zdolni a wykazujący się dobrymi postępami w nauce mogą

być zwolnieni częściowo od taksy szkolnej przez Radę Pedagogiczną.

Uczniowie mieszkają obowiązkowo w internacie.

Należy przywieźć ze sobą:

siennik, pościel, bieliznę osobistą, ubranie odświętne i codzienne.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej

im. Bartosza Głowackiego
w Krasnymstawie

Roczna Szkoła Rolnicza, Mieczysławów

Roczna Szkoła Rolnicza, Mieczysławów w pow. kutnowskim, istniejąca od 1911 roku, rozpoczyna nowy rok szkolny 15 stycznia 1936 roku. W szkole w równej mierze jest uwzględniana

nauka rolnictwa, hodowli i ogrodnictwa.

Po szczegółowe programy należy zwracać się do Kierownictwa Szkoły, poczta Kutno, skrz. poczt. 52.

Z działalności Towarzystwa „Ogród” w Zabrzegu

W dniach 22 i 23 września br. odbyła się u nas Wystawa-Pokaz — owoców urządzona w starej szkole przez miejscowe Towarzystwo „Ogród” pod protektorem ks. Dziekana J. Budnego, której też dokonał otwarcia pokazu.

Na pokazie wystawiono ładne owoce, warzywa oraz przetwory z tychże, następnie przybory pszczelarskie, narzędzia ogrodnicze i drzewka owocowe.

Wystawę — pokaz — zwiedziło około 1.300 osób w tym poza szkołami miejscowymi — także starsze dzieci ze szkół okolicznych a mianowicie: z Bronowa, Goczałkowic, Miljardowic (Ligoty) i Zarzecza.

Pokaźna liczba zwiedzających jest dla Towarzystwa rękojmią zainteresowania się jego pracą.

Wrzod Midzoł

PYTANIA i ODPOWIEDZI REDAKCJI

Redakcja udziela odpowiedzi tylko stałym Prenumeratorom. Odpowiedzi listowne po nadesłaniu znaczka pocztowego za 25 gr.

Pytanie 114. Uprzejmie proszę o łaskawe udzielenie mi odpowiedzi, czym zabezpieczyć drzewka owocowe, aby je nie obgryzały zające.

W. Miniewski, Ciechliniec

Odpowiedź 114. Stosowną odpowiedź znajdzie Pan w 11 Nr. „Haśła Ogrodniczo-Rolniczego”.
Gł.

Pytanie 115. Uprzejmie upraszam o zapodanie mi w „Haśle Ogrodniczo-Rolniczym” jakie są najlepsze podkładki pod grusze i jabłonie karłowe i gdzie mogę dostać nasiona do otrzymania dziczek.

Stefan Wilczycki, Mir

Odpowiedź 115. Dotychczas w szkółkarstwie naszym używa się ogólnie dwie podkładki jabłoni pod karły, a mianowicie: jabłoń rajska i słodka. Odmiany tych podkładek różnią się tem, że słodka ma silny wzrost i później zaczyna owocować, zaś rajska rośnie słabo, lecz wcześniej zaczyna owocować. Ma ona jednak wadę tą, że przemarza w szkółkach i krótko żyje. Pod grusze karłowe zużywa się pigwę zwykłą Cydonię *Vulgaris*. Nasiona otrzymać można we firmach, których adresy podajemy w ogłoszeniach. *Gl.*

Pytanie 116. Prosiłbym o uprzejmą odpowiedź na następujące pytania:

Czy są pomidory wczesne odporne na zmiany atmosferyczne o purpurowym kolorze, gdyż plantowane przezemnie „Alice Roosevelt” po deszczu pękają, dostają plamki i gniją?

W jaki sposób dopędzać, t. j. przyspieszać dojrzewanie?

Układałem w cieplarni po 3 warstwy, przekładając sianem i bardzo dużą ilość ulegała zepsuciu, prawie 50%, może to puszcie powodowało parowanie na skutek nakładzenia kilku warstw jedna na drugiej.

Władysław Tomczyk, Łowicz

Odpowiedź 116. Pomidory „Alice Roosevelt” mają wybitną skłonność do pęknięcia. Według obserwacji, poczynionych na Stacji Doświadczalnej Tow. Ogrodniczego Warszawskiego w Morach, odsetek owoców spękanych wynosił 27,7, podczas gdy Kondine Red miał spękanych tylko 7,6%, Lukullus 3,6%, Best of All 8% (oryginalne). Najniższy odsetek spękanych, bo 2,6, wykazała odmiana Reine des

Reines, ale za to odsetek owoców chorych wynosił u niej 9 6%.

Przyspieszać dojrzewanie można tylko, hodując rośliny pod szkłem, tj. albo w szklarniach, gdzie można je wysadzać znacznie wcześniej, niż w gruncie, albo sadząc pod ścianami lub murami i ustawiając skośnie przy ścianie okna inspektowe. Trzeba jednak w takich wypadkach okna dobrze przymocować, bo łatwo wiatr może je poprzewracać.

Owoce, które zaczynają żółknąć lub nabierać różowego koloru na krzaku, można zdejmować i układać w inspektach, nawet bez przekładania warstw sianem. Natomiast na owocach trzeba rozpostrzec warstwę słomy w celu ocienienia ich. Inspekt nakrywa się oknami, pod którymi gromadzi się ciepło, niezbędne do dojrzewania pomidorów.

Ponieważ więc nie promienie świetlne słońca, lecz promienie ciepłe odgrywają w dojrzewaniu główną rolę, więc błędne jest pozbawianie krzaków liści w celu odsłaniania owoców. Również błędne jest układanie zerwanych owoców na oknach. Daleko skuteczniejsze okaże się ułożenie niedojrzałych pomidorów w koszyku, nakrycie ich chustką lub poduszką i ustawienie w bliskości pieca. *S.*

Pytanie 117. Proszę o wyjaśnienie; mam zamiar zrobić uli typu amerykańskiego i chcę użyć do tego dykty. Obawiam się jednak, czy pod wpływem wilgoci nie rozklei się. Proszę również podać grubość dykty. Czy do środka dać plewy, czy siano?

Karol Böhn, Dederkały

Odpowiedź 117. Dykty do wyrobu uli może Pan użyć 4—5

mm, tylko musi ją Pan polakierować specjalną farbą glazurową, najlepiej „Kazeinową“, jaką używają piloci do lakierowania płatowców. Do środka zamiast plew lepiej dać słomę lub papier falisty. Ul słomiany jest jednym z najlepszych.

Piotr Werner

Pytanie 118. Uprzejmie proszę o łaskawe udzielenie mi odpowiedzi w „Haśle Ogrodniczo-Rolniczem“, czy *Gleditsia triacanthos* nadaje się na żywopłot do sadu. Jeżeli nie — to jaka roślina będzie odpowiednią na żywopłot do sadu. Jeżeli nie, to jaka roślina będzie odpowiednią na żywopłot dla zabezpieczenia sadu przed zwierzyną i innymi szkodnikami.

J. Gregorowicz, Twierdza Modlin

Odpowiedź 118. *Gleditsia* (iglicznia) jest to duże drzewo, zbrojne w twarde, ostre kolce dużych rozmiarów (Gl. monogyna), często rozgałęzione (Gl. triacanthos). W okolicach cieplejszych naszego kraju może być uważana na wyższe żywopłoty, albo do zasłaniania murów lub ogrodzeń, przy których bywa płasko strzyżona. W młodości niekiedy przymarza, lecz krótko przycięta odbija z korzeni.

Również wadę igliczni stanowi, że dopiero w maju rozwija liście, że bardzo chętnie ją zające obgryzają, że łatwo obnaża się od dołu, oraz że daleko wysła swe korzenie i blisko powierzchni ziemi.

Iglicznia najlepiej rozwija się w ziemi żyznej, piaszczysto-gliniastej, niezbyt ciężkiej. W ubogiej piaszczystej z początku tworzy długie przyrosty, później zaś rośnie słabo, co jednak dla żywopłotów nie jest szkodliwe.

Za trwałość żywopłotu z trójigliczni w naszym klimacie nie można ręczyć, dlatego korzystniejszy byłby zrobiony z grabu, z tarniny, z mirabelki lub innej rośliny, którą trzeba dobrać do gleby.

Szczegółowe wskazówki znajdzie WP. w książeczce Stan. Schönfelda p. t. „Żywopłoty, szpalery i osłony“ — nakł. Księgarni Rolniczej w Warszawie, Mazowiecka 10. S.

Pytanie 119. Czy na akacji żółtej można szczepić jakie krzewy ozdobne — w jaki sposób i kiedy?

St. Mazurkiewicz, Jezierna

Odpowiedź 119. Akacja żółta (*Caragana arborescens*) jest dobrą podkładką do szczepienia różnych odmian tejże akacji, a głównie formy płaczącej. Również można na niej szczepić europejskie i azjatyckie gatunki z rodzaju *Caragana*, jako też rośliny pokrewne, jak moszenki (*Colutea*) i słonisz (*Halimodendron*). Szczepimy je z początkiem wiosny w półszparę lub w kozią nóżkę w ten sposób, by silne oczko podkładki było nawprost zakładanego zrazu. Należy dopuścić, by z górnego oczka podkładki pęd się rozwijał; gdy wzrośnie na 4—5 cm, to mu wierzchołek uszczknąć, a gdy zraz szlachetny zacznie się rozwijać, wtedy pęd dziki zetniemy przy nasadzie. S. M.

Pytanie 120. Czy róże klimbingi dają się tak hodować, jak wszystkie inne?

St. Mazurkiewicz, Jezierna

Odpowiedź 120. Róże klimbingi (nazwa angielska Climbing) są to silnie rosnące, ustalone formy niektórych róż krzaczastych, jak np. Climbing Captain

Christi, Climbing Madame Edouard Herriot, Climbing Ophelia itd. Uważać je możemy jako róże półpnące, pamiętając o tem, że najlepiej kwitną na zeszłorocznych silnych pędach. Zatem takie pędy należy na zimę starannie zabezpieczyć, na wiosnę zaś skrócić je cokolwiek u góry, a nie przycinać nisko, jak to stosujemy do zwykłych róż krzaczastych. Pod innemi względami hodowla Climbingów jest taka sama, jak ich form pierwotnych.

S. M.

Pytanie 121. Proszę o krótki opis soi i jej znaczenia.

Szczepan Wszolek, Lunie

Odpowiedź 121. Wkrótce ukaże się w „Hasle Ogrodniczo-Rolniczem” specjalny artykuł, który polecamy uwadze Pana.

Gł.

Pytanie 122. Kiedy należy wysiewać nasiona jabłoni i gruszy do gruntu na jesieni, czy na wiosnę i w jakich odstępach?

Szczepan Wszolek, Lunie

Odpowiedź 122. Lepiej wysiać nasiona (zabezpieczone minią ołowianą przed myszami) na jesieni. Siejąc wiosną, nasiona winny być na zimę zastratyfikowane w piasku, o czem pisaliśmy w 11 numerze „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”. Siać na grządki 1.20 m szerokości i na nich zrobić 4 linje wzdłuż i wysiewać dosyć rzadko. Nasiona

przykryć ziemią na grubość 2—3 cm.

Gł.

Pytanie 123. Kiedy wysiewać nasiona głogu do gruntu.

Szczepan Wszolek, Lunie

Odpowiedź 123. Lepiej wysiewać na jesieni, mocząc uprzednio nasiona przez 24 godzin w gnojówce. Siejąc wiosną — nasiona winny być przez zimę w stratyfikacji.

Gł.

Pytanie 124. Posadziłem jabłonie i grusze w grunt słaby — gleba piaszczysta. Dołki zaprawiłem kompostem. Jak dalej nawozić?

Szczepan Wszolek, Lunie

Odpowiedź 124. Przede wszystkim pamiętać Pan musi o dobrem nawożeniu gleby w sadzie obornikiem. Na jesieni przynajmniej co drugi rok wywieźć na 100 m (1 ar) dobre dwa wozy obornika, dobrze rozrzuć po całej powierzchni i przyorać lub przykopać. Wiosną np. w 3-cim roku rozsiać na każdy 1 ar 4—5 kg 20% soli potasowej, 3—4 kg 18% superfosfatu i w dwóch dawkach 3 kg 15¹/₂% siarczanu amonowego.

Jeśli w sadzie nie będzie się uprawiać warzyw, to dobrze będzie przynajmniej co drugi rok wysiewać łubin na zielono i przyorywać. Wysiew łubinu jednak musi nastąpić dopiero w połowie, lub pod koniec lipca i we wrześniu wykonać przyorywkę.

Gł.

Wielką radość sprawisz Twemu znajomemu, jeśli na gwiazdkę zaprenumerujesz dla niego dobre pismo katolickie, jakim jest

MAŁY DZIENNIK

ilustrowane, ponadpartyjne, najtańsze w Polsce pismo codzienne

Codziennie 8 str. druku (w niedziele i dni świąteczne 12 str.) — Cena z przesyłką pocztową 1 zł.

miesięcznie. Nr. pojedynczy 5 gr. (W prenumeracie miesięcznej tylko 3 gr.)

Zamawiać w Administracji „Małego Dziennika”, Niepokalanów, p. Teresin k. Soch. (Wr.)

UWAGA SADOWNICY!

Do nabycia w admin. „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego” Tarnów, Focha 16 trzy nowe książki, napisane przez A. Gładysza p. t.:

„URZĄDZANIE i PIELEGNOWANIE SADU” — wyd. IV.

Podręcznik ten obejmuje szczegółowe wskazówki, odnoszące się do zakładania sadów, oraz dział chorób i szkodników. Str. 128 Cena Zł 3-25

„DRZEWA i KRZEWY OWOCOWE W SADZIE OWOCUJĄCYM” — część I. „Drzewa owocowe”, wyd. I. Podręcznik ten obejmuje opis poszczególnych rodzajów drzew i odmian, oraz uwzględnia zbiór, przechowanie, pakowanie i sprzedaż owoców. Jest to jedyny podręcznik z tego działu. str. 96 Cena Zł. 2-50

„DRZEWA i KRZEWY OWOCOWE W SADZIE OWOCUJĄCYM” — część II. „Krzewy owocowe i truskawka”, wyd. I. — Książka ta obejmuje wszystkie rodzaje krzewów owocowych, jak: porzeczki, agrest, maliny, leszczyna, dereń, winorośl, oraz truskawki i poziomki. Autor szczegółowo opisuje każdy rodzaj krzewów, a nadto poszczególne odmiany, a w końcu daje obszerny kalendarz robót w sadzie w ciągu każdego miesiąca. Cena Zł 2-50

Książki powyższe wyszły nakładem Tow. Oświaty Roln. w Warszawie.

Wysła się za uprzednim wpłaceniem należności na konto czekowe „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego” Tarnów — Nr. 408.606

RÓŻE

w bogatym sortymencie do wszystkich celów, krzewy owocowe i ozdobne, rośliny pnące i żywopłotowe, bzy w licznych odmianach, dziczki róż, podkładki owocowe i bzu, rabarbar w pierwszorzędnym odmianach oraz inne artykuły w zakres szkółkarstwa wchodzące poleca do wysyłki jesiennej lub wiosennej



GOSPODARSTWO OGRODNICZE

K. EYZK, KUTNO, skrz. poczt. 55 - Telefon 270

Katalogi na żądanie

NIE UŻYWAJ do zwalczania chorób szkodników roślin

kosztownych środków zagranicznych — natomiast

STOSUJ

i żądaj we wszystkich składach nasion i w skł. materj. aptecz. w całym kraju wyrobów krajowych wytwórni chemicznej

„LEKROS”

WARSZAWA, Marszałkowska 53

Katalogi na żądanie bezpłatnie.



PLANY ogrodów
inspekcje

St. Schönfeld, ogrodnik architekt
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 53

Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne

Duży wybór doskonałych, lub pięknych
i rzadkich gatunków i odmian, pewnie
oznaczonych, zdrowych, obejmują dwa
świeżo wyszłe z druku katalogi, które
na żądanie wysyła bezpłatnie

DYREKCJA OGRODÓW KÓRNICKICH
W KÓRNIKU k. Poznania

„POLSKIE ZIOŁA“

Czasopismo poświęcone propagandzie zielarstwa
Zamieszcza artykuły z zakresu hodowli, zbioru,
przygotowania ziół do handlu, ziołolecznictwa,
podaje ceny płacone przez hurtownie i wskazuje
źródła zbytu. — — Wychodzi raz na miesiąc.

Prenumerata wynosi: kwartalnie zł 1.20, pojedynczy numer 50 gr. — Wpłacać
można niebieskimi przekazami rozrachunkowymi lub na P. K. O. konto Nr. 29.360

==== Adres: WARSZAWA, KRUCZA 42 =====

KUPIĘ siatkę do ogrodzenia ogrodu. — Oferty składać do
Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“

KUPIĘ 200 m² szyb do oszklenia okien. — Oferty składać do
Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“

KAPUSTĘ
BURAKI

MARCHEW

PIETRUSZKĘ

ZIEMNIAKI

SELERY

CEBULĘ

dostarcza

Zarząd Ogrodów Rzuchowa
poczta Plesna (k. Tarnowa)

UWAGA!

Zawiadamiamy niniejszem P. T. Czytelników, że w celu ułatwienia wymiany transakcyj kupna i sprzedaży, poszukiwania posad itp. wprowadzamy od numeru dzisiejszego na stałe rubrykę drobnych ogłoszeń. Wszelkie jednak drobne ogłoszenia, przyjmujemy wyłącznie z góry za gotówkę, licząc za drobne słowo 5 gr. Zmieniamy również ceny ogłoszeń w rozmiarach dużych i tak: cała strona 75 zł, $\frac{1}{2}$ strony 40 zł, $\frac{1}{4}$ strony 25 zł, $\frac{1}{6}$ strony 20 zł, $\frac{1}{8}$ strony 15 zł. Ogłoszenie w tekście 500% droższe.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

Wolne posady

OGRODNIKA urbanistę rutynowanego poszukuje Zarząd Miejski, Kosów k. Kołomyi. Podania z odpisami świadectw i referencjami wnosić do 15 XII 1935. Posada do objęcia od zaraz. Warunki według umowy.

POMOCNIK ogrodniczy, praktyczny, wykwalifikowany, spokojny. niewymagający — potrzebny od stycznia 1936. Oferty. Komarowszczyzna — poczta Konstantynów Święciański

OGRODNICZKA poszukiwana do dużego ogrodnictwa handlowego — reflektujemy tylko na siłę wytrawną, fachową w dziedzinie warzyw, sadownictwa, inspekt. Oferty z podaniem warunków: Majętność Chwałkowo, poczta Krobia, Wielkopolska.

Posad poszukują

OGRODNIK młody, specjalista szkółki owocowe, róże — przyjmie posadę od stycznia, może być pomocnik. Poczta Leszno k. Błonia, Zaborówek, Gawor

POMOCNIK ogrodniczy, handlowiec. poszukuje posady, Hałuszczczak, Andrychów.

LEŚNIK poszukuje posady. — Jaremczuk, Sochaczew, plac P. O. W. 1, m. 2.

OGRODNIK-technik, kawaler, średnie wykształcenie, kilkuletnia praktyka, specjalista szkółkarstwa, poszukuje posady

zaraz. Adres: A. G., Rzeszów, Langiewicza 3.

OGRODNIK młody, zdolny, energiczny, dobrze obznajomiony w swym zawodzie, hodowla warzyw pod szkłem, kwaciarstwo, szkółkarstwo — poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Pułtusk. Piłsudskiego 71, St. Sowa.

Kupno

SKLEPOWE urządzenie, aparaty, naftę, kawę, okazynie kupię. Wiadomość: Gawet Stanisław, Skawina

POSZUKUJEMY do kupna majątków ziemskich, kolonij rolnych i dzierżaw: Biuro Wyszomirski i L. Broel-Platerowa — Warszawa, Kredytowa 5 m. 2.

KSIĄŻKI, czasopisma kupuje stale Antykwariat Friedleina, Kraków, Rynek 17.

Sprzedaż

GOSPODARSTWO pod Krakowem — 8-morgowe, Willa, piekarnia — 1600. Jankowski, Kraków, plac Szczepański 7.

MIÓD I. jakości, biały, pod gwarancją prawdziwy, pszczelny, z własnej pasieki, z lipcowego zbioru, wysyła za pobraniem, franko z opakowaniem. 5 kg zł 13, 10 kg zł 24. Pasieka Braci Kulmatycznych, Horodyszcze Wielkie, poczta Kozłów koło Tarnopola.

50 morgów ziemi świeżego karczunku na Woły-

niu — sprzeda Zarząd majątku Bodiaczów, poczta Łuczyce koło Sokala.

MIÓD PODGÓRSKI ziołowy leczniczy, puszka 5 kg zaliczenie 16 zł. Wiśnicz Nowy, Sledziewski.

SAMOUCZEK rachunków i geometrii wraz z zasadniczymi wiadomościami z zakresu handlu i finansów. Uniwersalny praktyczny poradnik samouczek dla wszystkich zawodów. Łatwa nauka rachunków i geometrii bez pomocy nauczyciela dla każdego. 1000 przykładów i zadań rozwiązanych. Nakładem Księgarni Tadeusza Mikulskiego, Katowice, Marjacka 2 — Tel. 342-42. Cena za egz. zł 4 80. Wysyłka na prowincję: Wpłacone zgóry na P. K. O. Nr. 301.354 zł 5'10, wysyłka za zaliczeniem pocztowym zł 5'80

ORZECHY włoskie 10 zł. Miód kuracyjny 15, kwiatowy 12,50, pięciokilowe, zaliczką franco wysyła Julian Grzesiowski — Załeszczki.

MIÓD PSZCZELNY w każdej ilości i w naczyniach żądanych, po cenach konkurencyjnych, dostarcza „Polesie“, Ferma Wzorowa-Pasieka — Przetwory Owocowe Zofii Trębickiej, Piotrków Trybunalski, skrzynka pocztowa 69.

TRAKTOR z pługiem lub bez sprzedam. Zgłoszenia Dobra Łukom, poczta Zagórów.

SIANO słodkie prasowane loco wagon, sprzedaje Zarząd Dóbr Izydorówka, poczta Żurawno.